Nr. 52 | Środa, 22 lutego 1933 | Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5·— z dostawą do domu . . . . zł. 5·30 **na prowincji:** z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	**LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.** Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	**20 gr.**	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30**, w nadesłanem i w nekrologach **gr. 50**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 70**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 12**, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo **gr. 20**, **dla poszukujących pracy gr. 5.** Z zastrzeżeniem miejsc **25 prc.** Zagranicz. o **50** prc. drożej

CHYBIONE STRZAŁY CHARKOWSKIEGO LOKAJA

Podczas ostatniej sesji CIK-a ZSSR., tego surogatu parlamentu sowieckiego, obradującego w dawnej siedzibie carów moskiewskich na Kremlu, w szeregu innych mówców, reprezentujących głuche obwody prowincjonalne, wystąpił również z przemówieniem wysoce charakterystycznem przewodniczący CIKa Ukraińskiej Republiki Sowieckiej, Petrowski.

Przedstawiając w superlatywach położenie gospodarcze na Ukrainie i wypowiadając szereg pochlebstw pod adresem rządu sowieckiego Petrowski znaczną część przemówienia poświęcił polityce zagranicznej Sowietów, zwłaszcza zaś paktowi nieagresji, zawartemu pomiędzy Polską i Sowietami.

„Nie możemy nie zwrócić uwagi, powiedział „wszechukraiński starosta" (wójt), na tę okoliczność, że w Polsce, zwłaszcza w ostatnim czasie, systematycznie uprawiana jest polityka ujarzmiania i wyniszczania ukraińskich rzesz pracujących, zamieszkujących na terytorjum Polski. Ukraina Sowiecka oburzona jest do ostatniego stopnia tym stanem rzeczy w Polsce..."

W ten sposób Petrowski usiłował „zwrócić uwagę" rządu sowieckiego na rzekomo ciężkie położenie ludności ukraińskiej w Polsce i jak gdyby domagał się wejrzenia w tę sprawę miarodajnych czynników sowieckich. Prasa moskiewska, z wyjątkiem organu Trzeciej Międzynarodówki „Prawdy", nie podała przemówienia Petrowskiego, ograniczając się jedynie do parowierszowej wzmianki, rejestrującej jedynie fakt przemówienia.

Przemówienie Petrowskiego o „systematycznem wyniszczaniu" ludności ukraińskiej w Polsce zbiega się z wiadomościami o gromadnych represjach wobec ludności ukraińskiej w Sowietach i w obwodzie Kozaków kubańskich. Wychodzące w Rostowie nad Donem pismo „Za mir i trud" niedawno donosiło o wysiedleniu przymusowem całej niemal ludności kozackiej z trzech stanic na Kubaniu do okręgów północnych Rosji. Liczba wysiedlonych ze swych rodzimych miejscowości Kozaków kubańskich sięga 45 tysięcy. Z Ukrainy w ostatnim czasie wysiedlono około 20 tysięcy włościan wraz z rodzinami za opór przeciwko ogałacaniu kraju ze zboża i środków żywności. Martyrologja tych nieszczęśliwych ludzi, transportowanych w nie opalanych wagonach kolejowych podczas mrozów syberyjskich jest naprawdę potwornym sposobem niszczenia fizycznego ludności ukraińskiej. Warto, aby obrońcy republiki sowieckiej, zasiadający w rozmaitych ligach obrony praw człowieka i obywatela w rodzaju Romain Rolland'a zajęli się opisem tych dantejskich scen perfidnego torturowania wieśniaków ukraińskich. Podczas akcji magazynowania zboża utworzono w Charkowie specjalną „trójkę prokuratorów" pod kierownictwem prokuratora generalnego Porajki, która w przyśpieszonem tempie ferowała setki wyroków śmierci już nietylko na włościan, lecz i na inteligencję ukraińską pod zarzutem uprawiania propagandy sabotażu rolnego. Pismo charkowskie „Komunist" codziennie rejestrowało wyroki śmierci, a cynizm sowiecki posuwał się tak dalece, że zamieszczano w pismach artykuły, domagające się, aby stosowano represje były jak najostrzejsze. Szczytem okrucieństwa, na który może zdobyć się tylko pijany sadyzmem mózg satrapów wschodnich, było pozbawienie setek wsi ukraińskich artykułów pierwszej potrzeby, jak soli, zboża na zasiew, materjałów włókienniczych i żelaza. We wsiach tych na podstawie dekretu, wydanego przez Petrowskiego, zamknięto sklepy państwowe, a wszystkie zapasy towarów wywieziono. W ten sposób ludność tych miejscowości zgóry została skazana na przymieranie głodem i okropną nędzę. Była to zemsta za to, że nawet kolektywy rolne odmówiły posłuszeństwa.

Wszystkie te zarządzenia i represje stanowią krwawe ogniwa tego łańcucha niewoli, którym rząd sowiecki chce spętać ludność Ukrainy i rzucić na kolana przed satrapami moskiewskimi i ich sługami.

Władze sowieckie na Ukrainie nie ograniczają się jednakże do niszczenia fizycznego ludności ukraińskiej, chodzi im bowiem o zniszczenie również moralne.

Nie można pisać, lub nawet mówić tego, co się myśli, gdyż całe życie kulturalne wciśnięte zostało w bezmyślne ramy doktryny komunistycznej. Swobodna krytyka polityczna należy do tych ideałów, o których marzą na Ukrainie sowieckiej. Wolność myśli za czasów carskich jest rajem w porównaniu z tem piekłem, które nosi miano dyktatury proletarjatu, a które nic wspólnego nie ma z interesami robotników i włościan.

W tych to warunkach znajdują się Ukraińcy w Sowietach. Jakże cynicznie brzmią słowa charkowskiego wielkorządcy, z łaski moskiewskiego Kremla o prześladowaniu i niszczeniu Ukraińców w Polsce, gdzie posiadają oni wolność nieskrępowanego rozwoju kulturalnego i narodowego, gdzie swobodna myśl polityczna może znaleźć dla siebie wyraz bez żadnych hamulców, gdzie każdy może budować własny dobrobyt gospodarczy, gdzie wychodzą pisma ukraińskie rozmaitych kierunków politycznych, nawet komunizujące i opłacane z funduszów III-ej międzynarodówki.

Cóż za czelność ma jakiś charkowski lokaj Stalina porównywać sytuację własnych rodaków na Ukrainie Sowieckiej z sytuacją Ukraińców w Polsce. Tylko dusza znikczemniałego służalca w niewolniczym lęku przed batogiem mogła wyrzucić z siebie cuchnący stek oszczerstw w nadziei, że okrutny pan i władca za tę usługę z aprobatą pobłażliwie poklepie go po ramieniu. A może pan Petrowski podchlebiając w niski sposób Stalinowi chciał wybłagać łaskę dla swego syna, który, jak wiadomo, za uprawianie opozycji lewicowej został wykluczony z partji komunistycznej i zesłany? Po ostatnich reformach, odbierających Ukrainie nawet te szczątki pozornej samodzielności, którą posiadała w Unji Sowieckiej, rola Petrowskiego zeszła do poziomu nawet nie generał-gubernatora, lecz figuranta, pozbawionego wszelkiego znaczenia w życiu politycznem. Jego więc wynurzenia, pochlebiające Stalinowi i usiłujące zwrócić na siebie uwagę przez oczernianie Polski, rzucają snop światła na to dno nędzy moralnej i upadku, na które stoczył się „wójt wszechukraiński". Zamiast bronić interesów ludności Ukrainy Sowieckiej przed wyzyskiem i wyniszczeniem, a może aby odwrócić uwagę od rozpaczliwego stanu na Ukrainie własnych rodaków, stwarza on fikcję prześladowań Ukraińców w Polsce, w którą zresztą w Sowietach już dawno nikt nie wierzy.

Zatrute strzały charkowskiego intryganta chybiły jednak celu.

A teraz jeszcze jedno. Odpowiedzialni kierownicy państwa sowieckiego, których przezorność doprowadziła do zawarcia paktu nieagresji z Polską powinni pouczyć podwładnych urzędników, do których należy Petrowski o t. zw. dobrych obyczajach. A dobre obyczaje mówią, że jeśli pan próbuje utrzymywać z kimś dobre stosunki, **wówczas lokaj musi znać mores.**

Próby zjednoczenia Chin
w obliczu grożącej wojny.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 20 lutego. (G.) Donoszą z Londynu: „Times" podaje z Szanghaju, że skoncentrowane w Jeholu wojska chińskie liczą 100.000 żołnierzy. Wojska te są źle wyekwipowane i nie zaopatrzone odpowiednio w amunicję. Podobno na południu od wielkiego muru chińskiego znajduje się armja chińska licząca również 100.000 ludzi.

W japońskich kołach wojskowych panuje przekonanie, że wojska japońskie bez trudu wkroczą do Jeholu. Istnieje obawa, że działania wojenne w Jeholu mogą wywołać incydenty w innych miejscowościach, co spowodowałoby stan wojny między Chinami a Japonją.

W kołach chińskich zdają sobie sprawę z powagi sytuacji. Rząd kantoński usiłuje przeprowadzić zjednoczenie wszystkich prowincyj chińskich celem obrony przeciw Japończykom.

Widoki obrony Jeholu oceniane są pesymistycznie. W razie zajęcia Jeholu przez Japończyków, autorytet rządu nankińskiego w całych Chinach będzie zachwiany.

* * *

Tokio. 20 lutego. (PAT) Rząd przesłał delegacji japońskiej w Genewie kablogram zawierający jak przypuszczają, decyzję o wystąpieniu Japonji z Ligi Narodów. Data tego kroku ma być przedstawiona później.

Tokio. 20 lutego. (PAT) Ministerstwo wojny i marynarki oświadcza, że główni delegaci wojskowi i morscy Japonji zostaną wycofani z konferencji rozbrojeniowej z chwilą ustąpienia Japonji z Ligi Narodów.

Sztandar ze swastyką hitlerowską
nad defilującemi oddziałami policji.

Berlin. 20 lutego. (PAT) W Kolonji na zlocie narodowych socjalistów nadreńskich Hitler wygłosił mowę, w której polemizując z partją centrową, oświadczył, iż walczy wprawdzie o większość parlamentarną w Reichstagu zgodnie z konstytucją, jest jednak również przygotowany na oparcie się tylko na mniejszości.

Na uwagę zasługuje, iż w defiladzie która poprzedziła zebranie, wystąpiły obok oddziałów szturmowych hitlerowskich, również oddziały policji ze sztandarem, zaopatrzonym w odznakę swastyki.

STARCIA REICHSBANNEROWCÓW Z HITLEROWCAMI.

Berlin. 20 stycznia. (PAT). W Lustgartenie berlińskim odbył się zlot republikańskiego Reichsbanneru, na którym przemawiał m. in. przywódca Reichsbanneru Heltermann, atakując obecny rząd. Zapowiedział on, że masy robotnicze i połączone z niemi mieszczaństwo nie dadzą się zastraszyć i w dalszym ciągu przygotowywać się będą do ujęcia losów Niemiec w swoje ręce w najkrótszym czasie.

Berlin. 20 lutego. (PAT) Kąpielisko Dabera w Meklemburgji było widownią ostrej strzelaniny między reichsbannerowcami, komunistami i hitlerowcami. Dwóch hitlerowców i 9 reichsbannerowców zostało ciężko rannych. Jeden z uczestników bójki zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

W pobliżu Erfurtu wywiązała się bójka między robotnikami, należącymi do różnych ugrupowań politycznych, przyczem 1 osoba została zabita.

W Berlinie do starć dochodziło w czasie przemarszu oddziałów Reichsbanneru przez ulice miasta z okazji zlotu w Lustgartenie. Kilku członków pochodu odniosło rany.

WIELKA DEBATA POLITYCZNA

nad ustawą o szkołach akademickich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (Sz) Dziś rozpoczęła się w Sejmie wielka debata polityczna nad ustawą o nowej organizacji szkół akademickich. Nazywamy ją polityczną, gdyż zasadniczym motywem ataków opozycji na tę ustawę nie jest bynajmniej troska o wolność nauki,, co jest powszechnie wiadome, lecz utrzymanie obecnego stanu organizacyjnego wyższych uczelni, po zwalającego na posługiwanie się terenem akademickim jako bazą sił partyjnych, w której bezkarnie można bruździć i zakłócać porządek publiczny w Państwie.

Nie da się zaprzeczyć, że reforma ustroju szkolnictwa wyższego budzi zainteresowanie społeczeństwa, ale również nie da się zaprzeczyć, że sztucznie podniesiony alarm, jakoby nauka polska znalazła się w obliczu katastrofy, nie został właściwie oceniony przez uświadomione społeczeństwo, szczególnie na jaskrawem tle ostatnich karygodnych wypadków na wyższych uczelniach. Dowodem tego może być choćby nieznaczne zainteresowanie dzisiejszemi obradami ze strony publiczności. Bo rzeczywiście jałowe mielenie sieczki ciągle tych samych argumentów przez przedstawicieli Klubu Narodowego nie może wzbudzić zainteresowania.

P. Lieberman kwituje odezwę prof. Kota.

Niespodzianką było jedynie zjawienie się na trybunie pos. Liebermana, bowiem po raz pierwszy w obecnej kadencji zabrał on głos i to w sprawie dla PPS bardzo delikatnej, a dla p. Liebermana szczególnie drażliwej.

Na ławach Klubu Narodowego powitano p. Liebermana gorącemi oklaskami. Nie dziwimy się temu. Taki sojusznik w najważniejszym momencie bezkrytycznego ataku to niclada sukces. Rozumiemy również pewną rezerwę, z jaką zachowywała się lewica w czasie mowy p. Liebermana, rozczarowana, że najlepszy jej mówca dopiero teraz zdecydował się mówić, czy też nieco może skonsternowana, że właśnie tę sprawę, zamiast tylu innych ważnych dla lewicy spraw, wziął za temat pierwszego swego wystąpienia.

To też p. Lieberman w prawą stronę Izby kierował swe słowa, stąd też spotykał się z potakiwaniami. Z pod pięknej formy zdań wyzierało przykre przedewszystkiem dla samego mówcy oblicze, brak przekonania we własne swe słowa. Czuło się, że p. Lieberman sam nie wierzy w to, w co chce — aby inni uwierzyli. Warto zastanowić się tedy, co skłoniło przewódcę socjalistów do tego wystąpienia, w imię jakiej prawdy kruszył kopję? Czy w imię istotnej wolności nauki, równego dla wszystkich prawa nauczania i nauki czy też w imię tej wolności, która nie dopuszczała bardziej radykalnych profesorów do objęcia katedry, pozwala na ekscesy w murach szkolnych i jest bezsilną wobec skandalicznych napadów na profesorów, którzy mają odwagę publicznie wypowiadać swoje poglądy?

Co skłoniło p. Liebermana, by stanął dziś na trybunie? Odpowiedź wyraźną znajdzie czytelnik w ostatnim ustępie jego przemówienia: p. Lieberman pokwitował odezwę profesora Kota z Uniwersytetu Jagiellońskiego, protestującą przeciw Brześciowi...

„Ustawa będzie wielkim krokiem naprzód".

Przemówienie referenta posła Czumy.

Jako pierwszy zabrał głos sprawozdawca tego projektu poseł Czuma (BBWR).

Zatrzymując się nad zarzutami pod niesionemi w czasie dyskusji w komisji, jakoby projekt ten rzekomo zagrażać miał kulturze, zwraca uwagę, że każde państwo roztacza opiekę nad oświatą, a kultura nie obniżyła się przecież przez to. Dzisiaj stosunki między szkolnictwem a państwem wchodzą w fazę ścisłego zbliżenia i współpracy. Tę tezę wyraża nowa ustawa. Gdy państwo przejęło na siebie troskę o oświatę, nie zabiło to kultury, lecz przeciwnie ją rozpowszechniło. Dziś zarysowują się przed społeczeństwem dalsze zadania. Musi ono umocnić związek między korzystającymi z nauki, nauczaniem a Ministrem Oświaty. Oczywiście ustawa jest nie na rękę tym, którzy chętnie zamieniliby swe miejsce z Ministrem.

W dalszym ciągu mówca stwierdza, że reformę ustroju szkolnictwa przeprowadził Minister Jędrzejewicz. Reformę szkół akademickich przeprowadzi ten sam człowiek, którego pełne oddanie się służbie Ojczyzny stoi ponad niskiemi atakami opozycji.

Reforma obecna zawiera trzy zasadnicze zmiany w stosunku do ustawy z r. 1920. Pierwsza przekształca stosunek szkoły do Ministra, druga przeobraża stosunki władz akademickich między sobą w obrębie szkoły, trzecia pragnie uchronić życie studenckie przed zniekształceniem.

Następnie mówca charakteryzuje znaczenie art. 3. ustawy o prawie decyzji Ministra W. R. i O. P. tworzenia i zwijania wydziałów i katedr, dalej podnosi szerokie uprawnienia rektora oraz omawia zmiany dotyczące stosunku do młodzieży. Młodzież powinna się zbliżyć do szkół i do wychowawców, musi w sprawach, które ją od czasu do czasu emocjonują, iść za moralnymi wskazówkami swych wychowawców.

Doświadczenie uczy, że w kwestjach najbardziej zawiłych pod względem moralnym i kulturalnym pewna część młodzieży postępuje mimo wskazań wychowawczych a nawet wbrew ich przestrogom. Chodzi o to, aby dobro pracy szkoły nie było skądinąd paraliżone i tę ustawa ma na oku.

Przy zmianie form organizacyjnych młodzieży musi być systematycznie przeprowadzona praca nad ugruntowaniem szacunku i przywiązania do państwa. Nie możemy pozwolić na to, aby nasze wysiłki w tym kierunku targały się dlatego, że tak się podoba pewnym stronnictwom. Jeżeli młodzież nie widzi granicy między nieszkodliwemi a czasem nawet sympatycznemi manifestacjami swej młodości i żywości a objawami — trzeba raz nazwać — haniebnemi i ubolewania godnemi, to nie może to ujść uwagi tych. którzyby chcieli widzieć młodzież przodującą w karności społecznej.

Projekt ustawy opracowany przez Ministerstwo został wręcz wrogo przyjęty przez środowiska akademickie, które w opinji publicznej wytworzyły obraz odstraszający, chociaż nie pokrywał się on z rzeczywistemi zamierzami ustawy. Potem przyszła kolej na młodzież. Do poczekalni Sejmu przychodzili studenci z zapytaniem, czy rzeczywiście uniwersytety nie będą już uczyć i czy mają oni gotować się do wyjazdu zagranicę.

Ostatnio przeżyliśmy wypadki niemiłe, które dopiero otrzeźwiły nieco środowiska narodowej demokracji i opinji publicznej.

Ustawa ta jak każda inna staje się kanwą, na której życie będzie haftować swój wzór. Ustawę będzie wykonywał przedewszystkiem Minister i od jego uwagi i umiaru zależeć będzie przedewszystkiem dobroć ustawy. Ale tak samo będzie ona zależała od rozwagi środowisk akademickich. Jeżeli oba te czynniki będą ją wykonywały lojalnie i rozumnie, jeżeli młodzież uzna w nowych przepisach niezbędne korektywy swego życia organizacyjnego, to ta ustawa będzie wielkim krokiem naprzód.

Referent prosi o przyjęcie projektu ustawy i o odrzucenie zgłoszonych przez opozycję poprawek i rezolucyj.

Jakie argumenty wysuwa opozycja.

Po przemówieniu referenta rozwinęła się debata generalna.

Pierwszy przemawiał pos. Komarnicki, który w imieniu Klubu Nar. gwałtownie zwalczał projekt ustawy i pod koniec zgłosił wniosek o odrzucenie projektu przez skreślenie pierwszego artykułu.

Drugim mówcą był pos. Lieberman, powitany oklaskami lewicy i prawicy w momencie gdy stanął na trybunie. Wypowiedział się on również przeciw ustawie, gdyż — jak twierdził — nie może być sprawiedliwą ustawa, która poddaje naukę i młodzież biurokracji ministerjalnej. — Był w życiu Polski moment, w którem ogarnęła umysły groza — mówił pos. Lieberman. — Ludność milczała. Tylko w Uniwersytetach znalazło schronienie sumienie publiczne. Dlatego, zwalczając reformę, bronimy wszechnic nietylko jako siedziby nauki, ale jako siedziby sumienia narodowego.

Pos. Makaruszka z Kl. Ukr. oświadczył, że z zasadniczych powodów Klub Ukraiński jest ustawie przeciwny.

Pos. Roguszczak wi mieniu N. P. R. patetycznym głosem złożył hołd wszystkim profesorom, którzy mają paść ofiarą nowej ustawy. Trudno dociec, co chciał przeto p. Roguszczak powiedzieć.

Następnie długie przemówienie wygłosił pos. Dąbrowski z Klubu Nar., który bronił jeszcze raz stanowiska endecji w sprawie ustawy akademickiej.

Pos. Langer (Str. Lud.) powiedział: Na gruncie tej ustawy niema porozumienia między obozem rządowym a opozycją. Można ją albo odrzucić w całości, lub w całości przyjąć.

Pos. Bittner (Ch. D.) zastrzegł się na wstępie, że przy rozpatrywaniu tej ustawy należy zapomnieć o względach partyjnych, ale właśnie jego mowa miała bodaj największe nastawienie partyjne. Argumenty, użyte przez pos. Bittnera przeciw ustawie, były źle dobrane, nieumiejętnie podane, i nieuzasadnione. Nic więc dziwnego, że mówca na podstawie tak zbudowanej argumentacji, doszedł do wniosku, że ustawę trzeba odrzucić.

Posłowie Czapiński i Piotrowski w imieniu PPS. zapowiedzieli, że będą głosowali przeciw ustawie.

Komunista pos. Rożek także negatywnie ustosunkował się do zmiany ustawy o szkołach akademickich.

Niema mowy o nowej obniżce

zaopatrzeń emerytalnych.

Warszawa, 20 lutego. (PAT) W niektórych dziennikach ukazała się notatka o rzekomej obniżce zaopatrzeń emerytalnych o 11,2 proc., której autor widocznie źle poinformowany twierdzi, jakoby warszawska grodzka Izba Skarbowa rozesłała do wszystkich emerytów zawiadomienie, że z dniem 1 kwietnia wszystkie zaopatrzenia będą obniżone o 11,2 proc. miesięcznie.

Wiadomość ta nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy i może wywołać mylne przypuszczenie, że chodzi tu o nową obniżkę emerytur.

Sprawa zaopatrzeń emerytalnych od 1 kwietnia 1933 przedstawia się następująco: Wedle dawnej ustawy emerytalnej zaopatrzenia emerytalne były obliczane w ten sposób, że za pierwszych 10 lat służby przypadało 40 prc. zaopatrzenia czynnego a za każdy następny rok doliczano 2.4 proc. zaopatrzenia tak, że po 35 latach służby tak zwana pełna emerytura wynosiła 100 proc. uposażenia pobieranego ostatnio w czynnej służbie.

Ustawa z 18 marca 1932 wprowadziła od 1 kwietnia 1933 nowy sposób obliczania zaopatrzeń emerytalnych dla wszystkich emerytów za służby polskiej, mianowicie za pierwszych 10 lat służby, 30 proc. uposażenia, za 15 lat 40 proc., za każdy następny rok do 25 lat służby po 2.4 prc. wreszcie za każdy następny rok po 25 latach do 35 lat po 2.8 proc. tak, że t. zw. pełna emerytura wynosi po 35 latach służby 92 proc. uposażenia w czynnej służbie.

Nowy sposób obliczania zaopatrzeń emerytalnych stosuje się również do osób, którym emerytury przyznano przed dniem 1 kwietnia 1932, a które od 1 kwietnia br. winne otrzymać zaopatrzenie obliczone przy zastosowaniu nowych zasad wymiarowych. Z chwilą przerachowania, tj. od 1-go kwietnia 1933 emeryci ze służby polskiej przestaną uiszczać dotychczasową 8 proc. opłatę przewidzianą w ustawie z 18 marca 1932.

Otóż Izby Skarbowe wypłacające zaopatrzenia emerytalne przerachowują obecnie emerytury od 1 kwietnia 1933 wedle nowych zasad oblicze niowych i przesyłają odpowiednie dekrety, natomiast nie wysyłają żadnych zawiadomień o obniżeniu emerytur o 11.2 proc.

Należy przytem zauważyć, że przerachowaniu nie podlegają zaopatrzenia emerytów zaborczych, którzy uiszczają nadal tylko 8 proc. opłatę, jak również nie podlegają przerachowaniu pensje wdów i sierót, których wysokość nie przekracza kwoty 50, bądź 25 zł. miesięcznie.

Odroczona sprawa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (Sz). Dowiadujemy się, że rozpatrzenie dwóch protestów przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 19 (Radom), naznaczone na dziś w Sądzie Najwyższym, zostało odroczone.

A. Wolica na ławie oskarżonych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (G) Sąd okręgowy rozważał dziś sprawę grupy 8 inteligentów, oskarżonych o działalność wywrotową. Jednym z oskarżonych jest Andrzej Wolica, literat i dziennikarz, któremu zarzuca się autorstwo odezw komunistycznych.

Oskarżeni do winy się nie przyznają; twierdzą, że pociągnięto ich do odpowiedzialności wskutek nieporozumienia i że politycznemi zagadnieniami zajmowali się jedynie z teoretycznego punktu widzenia.

Dar Rockefellera dla Biblioteki Jagiell.

Warszawa, 20 lutego. (PAT) Biblioteka Jagiellońska otrzymała zawiadomienie z Fundacji Rockefellera, że zarząd tej instytucji przyznał jej 1000 dolarów na restaurację uszkodzonych rękopisów.

Ten cenny dar zawdzięcza Biblioteka życzliwości dwóch rzeczoznawców Fundacji Rockefellera pp. S. M. Sun'a i dr. J. V. Van Sickelego, którzy w lutym ubiegłego roku zwiedzili zbiory rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. Zasiłkiem tym umożliwiono rozpoczęcie restauracji tylko pewnej części rękopisów. Liczba uszkodzonych i wymagających oprawy rękopisów jest bardzo znaczna.

O dogodną komunikację z Brzuchowicami.

Jak wiadomo, w Radzie miejskiej rozwinęła się dyskusja w sprawie rozbudowy komunikacji autobusowej i tramwajowej dla połączenia miejscowości podmiejskich z centrum miasta.

Agencja „Wschód" otrzymuje od grona lekarzy higienistów lwowskich następujące uwagi:

Dla mieszkańców Lwowa najbliższym lasem, głównie szpilkowym, są lasy Hołoska, ciągnące się do Brzuchowic i dalej. Lekarze i higieniści uważają za obowiązek zwrócić uwagę, że udostępnienie korzystania z tych lasów mieszkańcom Lwowa jest postulatem pierwszorzędnego znaczenia pod względem zdrowotnym. Lasy położone w bliskości Lwowa na terenie płaszczystym i suchym, lekko pagórkowatym, stanowiącym część pasma górskiego lwowsko-tomaszowskiego, są punktem, nadającym się dla wycieczek całego miasta. Należałoby więc przy pomocy małych, lekkich autobusów stworzyć stałą komunikację między Lwowem a Brzuchowicami i udostępnić mieszkańcom Lwowa korzystanie z 2000 morgów lasu. Równocześnie komunikacja taka miałaby znaczenie dla mieszkańców Zamarstynowa i Hołoska, gdzie znajduje się wiele zakładów przemysłowych, szkoła ogrodnicza, klasztory, sanatorjum w Hołosku i t. d.

Zwracają również uwagę, że w porównaniu do zaludnienia Brzuchowic, komunikacja kolejowa jest niewystarczająca. Hołosko zaś nie posiada żadnej komunikacji.

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA POBOROWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (G) Dziś zapadł w Sądzie okręgowym wyrok w sprawie porucznika Wacława Rudnickiego, oskarżonego o szereg nadużyć poborowych. Por. Rudnicki skazany został na 4 i pół roku więzienia, na wydalenie z wojska, oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na okres 5 lat.

ZEMSTA BANDYTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego (G) W nocy z 19 na 20 bm. u zbiegu ulic Markowskiej i Potockiego dwaj policjanci, Gryszczewski i Krajewski, napadnięci zostali z zasadzki przez bandytów. Od strzałów rewolwerowych obaj odnieśli rany. Przewieziono ich do szpitala. Napad był wynikiem zemsty, zaprzysiężonej post. Krajewskiemu przez bandytów za aresztowanie jednego z hersztów bandy.

W KOSOWIE SPŁONĄŁ DOM LUDOWY.

Kosów. Wczorajszej nocy spalił się w Kosowie Polski Dom Ludowy w którym mieścił się lokal Komitetu P. W. i W. F. oraz biblioteka T. S. L. Dom ten stanowił ośrodek ruchu kulturalnego, oświatowego i sportowego powiatu. Szkoda wynosi około 30.000 zł. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

Wielka katastrofa w Hiszpanii.

KILKUSET ROBOTNIKÓW ZASYPANYCH ZWAŁAMI ZIEMI.

Grenada, 20 lutego. (PAT) Podczas prac terenowych koło Saltos de Izbor, na pracujących kilkuset robotników obsunęła się część góry, podmytej przez długotrwałe deszcze.

Około 1500 ludzi pracuje nad wydobyciem żywcem zasypanych. Dotychczas odkopano 6 trupów.

Sprawca zamachu na Roosevelta stanął przed sądem.

Miami, 20 lutego. (PAT) W rozpoczętym dziś rano procesie zamachowca Zangary, pierwszem celem obrony było obalenie oskarżenia o usiłowane morderstwo na dwu osobach z otoczenia prezydenta Roosevelta: Miss Cross i Caldwella, które odniosły rany w czasie zamachu. Przewodniczący nie uznał argumentów obrony i wniosek odrzucił.

W obecności oskarżonego odczytany został raport komisji lekarskiej. Po odczytaniu raportu Zangara krzyknął: „nie jestem warjatem".

Stan zdrowia burmistrza Czermaka nie uległ zmianie. Spodziewają się, że kryzys nastąpi we wtorek.

Zakończenie święta Rarańczy.

Hasła programowe II-giej Brygady.

Warszawa, 2 lutego. (PAT) Wczoraj wieczorem z okazji Święta Rarańczy odbyło się w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie, na które przybyli członkowie Rządu z premierem Prystorem, prezes NIK gen. Krzemeński, szereg posłów i senatorów, generalicja z szefem Sztabu głównego gen. Gąsiorowskim, przedstawiciele Związku Legjonistów i in. formacyj b. wojskowych oraz uczestnicy zjazdu Święta 15-lecia Rarańczy.

Z loży premjera przypatrywały się przedstawieniu córeczki Marszałka Piłsudskiego.

Na zjeździe II Brygady, który się odbył z okazji 15-lecia Rarańczy, wysunięte zostały następujące hasła programowe:

1) Kontynuować nadal współpracę wśród wszystkich brygad legjonowych w myśl wskazań twórcy polskiego czynu zbrojnego Marszałka Piłsudskiego.

2) Rozpocząć intenzywną pracę, mającą na celu przekazanie idei i tradycji walk o niepodległość młodym pokoleniom, które przejmą od nas odpowiedzialność za losy Polski.

3) Współpracować ze wszystkich sił z władzami w państwowo twórczej pracy, mającej na celu zwycięskie przetrwanie obecnego kryzysu.

4) W związku z ostatniemi oświadczeniami kanclerza Rzeszy niemieckiej żołnierze II Brygady stwierdzają, że tak jak przed 15 laty czynem zbrojnym zaprotestowali przeciw czwartemu rozbiorowi Polski, tak obecnie gotowi są z rozkazu Wodza wystąpić w obronie każdej piędzi polskiej ziemi aż do ostatniej kropli krwi.

Bezrobocie w przemyśle sowieckim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (G) Donoszą z Moskwy: Ciężka sytuacja aprowizacyjna i niemożność wyżywienia dotychczasowej ilości zatrudnionych robotników, zmusiły szereg fabryk do masowych redukcyj, zarówno wśród robotników, jak personelu technicznego i administracyjnego.

Zwolnionym z pracy robotnikom władze po 2 tygodniach odbierają karty aprowizacyjne. W sowieckich kołach rządowych wyłonił się projekt doraźnej pomocy dla rzesz bezrobotnych i przywrócenia zniesionych przed trzema laty zasiłków dla bezrobotnych.

Wybory w Zw. b. członków P. O. W. Wschód.

Wczoraj w drugim dniu obrad walnego zgromadzenia Zrzeszenia byłych członków POW. Wschód KN 3, pod uchwaleniu depesz do p. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego, premjera Prystora, gen. Rydz-Śmigłego, i prezesa Zarządu gł. min. Hubickiego, przystąpiono do sprawozdania z działalności ustępującego Zarządu. Po jednogłośnem udzieleniu mu absolutorjum omawiano program prac Zrzeszenia na przyszłość i przedyskutowano zmiany statutowe. Następnie dokonano wyborów naczelnych władz Zrzeszenia. Na prezesa Zarządu powołany został podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów p. Lechnicki.

Depesze do p. Prem. Prystora.

Na ręce Prezesa Rady Ministrów Prystora nadeszły następujące depesze:

Zebrani w 15-letnią rocznicę Rarańczy żołnierze b. II Brygady, składają kierownikowi nawy państwowej Prezesowi Rady Ministrów Aleksandrowi Prystorowi zapewnienie oddanej służby obywatelskiej dla dobra Rzeczypospolitej.

Zebrani na walnem zgromadzeniu POW KN 3 byli żołnierze Ziem Kresowych, przesyłając głębokie wyrazy czci i hołdu dla Rządu, łączą zapewnienia, że oddadzą swoje życie i siły dla dobra Rzeczypospolitej.

Na Ukrainie brak chleba.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (G) Z Moskwy donoszą: Władze sowieckie na Ukrainie ponownie zmniejszyły normy żywności dla robotników. W Charkowie normal chlebowa dla robotników zajętych w ciężkim przemyśle, zmniejszona została do 500 gramów dziennie na osobę (poprzednio 1 kg.). Pracownicy innych gałęzi przemysłu otrzymują obecnie 200 gr.

Wysiedlenie Jezuitów z Jugosławji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (G) Z Belgradu donoszą: 54 posłów stronnictwa rządowego opracowało projekt ustawy o wysiedleniu Jezuitów z Jugosławji. Projekt wpłynął już do skupsztyny; dotychczas jednak nie zapadła uchwała co do zamieszczenia tego wniosku na porządku dziennym obrad.

KATASTROFA W TRYJEŚCIE.

Tryjest, _ lutego. (PAT) W rafinerji olejów mineralnych w Tryjeście nastąpiła eksplozja zbiornika ze sprężonem powietrzem. Wicedyrektor techniczny i trzech techników poniosło śmierć, zaś 8 robotników zostało ciężko rannych. Trzech z nich zmarło w szpitalu. Hala maszyn, w której nastąpił wybuch, została doszczętnie zniszczona. Przyczyny katastrofy dotąd nie ustalono.

Ford kupuje skarby dynastji chińskiej?

N. Jork, 20 lutego. (PAT) Prasa donosi z Pekinu, że olbrzymie skarby byłej dynastji chińskiej, oszacowane na 20 miljonów dolarów, przewiezione zostały do Szanghaju i Nankinu, gdzie sprzedane będą przedstawicielom Forda i Rockefellera. Wśród skarbów tych znajdują się bezcenne rzeźby, obrazy, porcelana itp.

Żona b. cesarza Wilhelma w Berlinie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (G) Z Berlina donoszą: Prasa berlińska przynosi wiadomość, że do Berlina przybyła z Doorn żona eks-cesarza Wilhelma w towarzystwie sekretarza. Krążą pogłoski, że księżna Hermina ma zamiar nawiązać stosunki z Hitlerem i z organizacjami nacjonalistycznemi.

Strajk podatników we Francji

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (G) Z Paryża donoszą: Zapowiedziany na dziś jednogodzinny strajk protestacyjny przeciw nowym obciążeniom podatkowym jest jakby generalną próbą sił poszczególnych syndykatów, które przygotowują strajk generalny na wypadek gdyby przyjęte przez Senat obciążenia podatkowe miały uzyskać w Izbie moc ustawodawczą.

Turyści węgierscy w Polsce.

W końcu lutego przybędzie do Polski wycieczka węgierska złożona z około 400—500 turystów. Wycieczka ta organizowaną jest na zasadzie wymiany tanich pociągów turystycznych pomiędzy Polską a Węgrami. Ze strony polskiej zorganizowana będzie również wycieczka do Budapesztu.

Ponadto projektowane są także tego rodzaju wymienne wycieczki turystyczne z innemi krajami, sąsiadującemi z Polską.

Ze zjazdu b. żołnierzy II. Brygady i b. członków P. O. W. Wschód K. N. 3.

Warszawa, 20 lutego. (PAT) W uzupełnieniu sprawozdania ze Święta Rarańczy i 15-lecia czynu zbrojnego P. O. W. Wschód podajemy przebieg uroczystości sobotnich:

Z kościoła garnizonowego w Warszawie odbył się pogrzeb oficerów b. II Brygady Legjonów Polskich śp. ppik. Szula, mjr. Gniadego i kpt. Brandysa, poległych w okresie walk, toczonych ze wszystkimi zaborcami.

Na trumnach złożono wieńce od rodzin zmarłych, od p. Prezydenta Rzeczypolitej, Marszałka Piłsudskiego, Premjera Prystora, oraz szeregu wybitnych osobistości, stowarzyszeń, pułków, związków i td.

W prezbiterjum zasiedli: jako przedstawiciel P. Prezydenta R. P. Premjer Prystor, jako przedstawiciel Marszałka Piłsudskiego szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski, dalej Min. Opieki Społ. dr. Hubicki, prezes klubu BBWR Sławek, wicemarsz. Sejmu Polakiewicz i in. Kościół wypełniły szczelnie delegacje.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa gen. Gąsiorowski udekorował trumny bohaterów Krzyżem Niepodległości. W czasie dekoracji orkiestra 36 pp. Legji Akademickiej odegrała hymn narodowy.

Zebrania kół pułkowych i obrady Zjazdu.

Z okazji piętnastolecia Rarańczy odbyły się w Warszawie 18 b. m. zebrania kół pułkowych II Brygady, poczem w sali Ośrodka WF. o godz. 18-tej odbył się zjazd b. żołnierzy II. Brygady Legjonów. W prezydjum zasiedli jako przew. prez. dr. Gorecki, wicemin. Nakoneczników - Klukowski, komisarz gen. R. P. dr. Papee, gen. Zając, gen. Pasławski, oraz członkowie komitetu obchodu święta Rarańczy z płk. dypl. Farafińskim na czele.

PRZEMÓWIENIE GEN. GORECKIEGO.

Generał Gorecki po oddaniu hołdu Prezydentowi Mościckiemu, wzniósł okrzyk na Jego cześć, oraz na cześć Marszałka Piłsudskiego. Następnie powitał przybyłych na zjazd przedstawicieli zarz. gł. Zw. Legjonistów POW.-Wschód K. N. 3, kaniowszczyków, żeligowszczyków, sybiraków, murmańczyków, weteranów armji polskiej we Francji, legjonu włoskiego i innych związków pokrewnych, jak również przedstawicieli Zw. Strzeleckiego i Legjonu Młodych. Zkolei gen. Gorecki odczytał depesze hołdownicze do Marszałka Piłsudskiego, Premjera Prystora i prezesa Zw. Legj. Sławka.

Po odczytaniu przez mjr. Meczkę sprawozdania z działalności reprezentacji b. II Brygady, prez. Gorecki omówił szereg aktualnych zagadnień programowo - organizacyjnych. Gdy mówca zapowiedział udanie się do Belwederu celem złożenia hołdu Twórcy czynu zbrojnego, rozległy się oklaski i entuzjastyczne okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

PRZYJĘCIE W BELWEDERZE.

Zkolei uczestnicy zjazdu wraz z uczestnikami POW-Wschód K. N. 3, udali się na dziedziniec Belwederu, który zapełnili się delegacjami. Przemówienie wygłosił b. żołnierz II Brygady, obecny komisarz gen. Min. dr. Papee, zaś okrzyk jego na cześć Marszałka Piłsudskiego zebrani powtórzyli z entuzjazmem.

Następnie w salach Belwederu odbyło się przyjęcie, wydane przez p. Marszałkową Piłsudską, na którem obecnych było 250 delegatów obu zjazdów. Przybyli również członkowie Rządu z Premjerem Prystorem, prez. NIK. gen. Krzemieński, prez. Sławek, b. Min. Jan Piłsudski, przedstawiciele generalicji z gen. Sosnkowskim i Gą-

jęcie zakończone zostało wspólną fotografją.

O godz. 20-tej uczestnicy zjazdu święta Rarańczy zgromadzili się na wspólną wieczerzę koleżeńską. O godzinie 22 w kasynie oficerskiem odbył

się raut-koncert, urządzony staraniem POW-Wschód.

siorowskim oraz szereg wybitnych osobistości.

O godz. 19.30 wyszedł do zebranych gości Marszałek Piłsudski. Przy-

Walne zebranie Peowiaków.

W ramach uroczystości 15-lecia czynu zbrojnego POW. na Wschodzie, odbyło się walne zgromadzenie b. członków POW.-Wschód K. N. 3. Na zgromadzenie przybył podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Min. Lechnicki, podsekretarz stanu w MSZ. Dołnowski, nacz. wydz. wsch. MSZ. Schaetzel, członkinie i członkowie organizacyi, oraz zaproszeni goście.

Prócz wybranego wczoraj prezydjum honorowego zjazdu powołano na przewodniczącego zjazdu płk. Głazka, na wiceprzew. mjr. Żmigrodzkiego i mjr. Janotę, na sekretarza p. Warzgowskiego. Mjr. Janota odczytał depesze z życzeniami owocnych obrad. M. in. nadesłali depesze Marszałek Senatu Raczkiewicz, wicewoj. wileński Jankowski, gen. Żeligowski, Związek Murmańczyków i td. Przemawiali im. zarządu Sybiraków Muśnicki, gen. Bałachowicz, im. oddziału POW. w Brodach Oliwa.

Po sprawozdaniach zarządu wszyscy członkowie POW-Wschód K. N. 3. udali się pochodem do Belwederu, celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Depesza do P. Marszałka Piłsudskiego.

Do gabinetu p. Min. Spraw Wojskow. wpłynęła następująca depesza: Zebrani oficerowie i szeregowi byłego 6. pułku piechoty Legjonów, na posiedzeniu organizacyjnem „koła byłych szóstaków" ślą Ci, Panie Marszałku, wierną przysięgę żołnierską na posłuszeństwo i trwałą gotowość spełniania Twych rozkazów budowniczego w trudach bojowych wywalczonej Polski, która pod genjuszem Twym kroczy ku swej dziejowej mocarstwowej roli.

Depeszę za prezydjum podpisali: gen. dyw. Norwid-Neugebauer, prof. dr. Jakubski, prezes dr. Graber, gen. bryg. i dow. O. K. Lwów Popowicz, wojew. lubelski dr. Rożniecki, oraz gen. bryg. Orlicz-Ruckeman.

Ks. Ruprecht prezydentem Bawarji?

Berlin, 20 lutego. (PAT). Prezydent Hindeburg przyjął na audjencji przewodniczącego bawarskiej partji ludowej Schaeffera. Według przypuszczeń „Taegliche Rundschau" audiencja stała w związku z ujawnionemi w Bawarji tendencjami do powołania odrębnego prezydenta państwa w tym kraju związkowym.

Inne dzienniki dodają, że w berlińskich kołach rządowych liczą się poważnie z możliwością urzeczywistnienia tego projektu. Głównym inicjatorem powołania odrębnego prezydenta państwa w Bawarji jest bawarska partja ludowa. Donoszą, iż za projektem tym głosować będzie partja socjaldemokratyczna. Przychylne stanowisko zajmą również grupy monarchistyczne Bawarji, które już miały wysunąć kandydaturę księcia Ruprechta na stanowisko prezydenta państwa bawarskiego.

Rozdźwięki między Rzymem i Londynem.

Londyn, 20 lutego. (PAT) Nota angielsko-francuska do rządu austrjackiego w sprawie przemyconej broni wywołała poważny rozdźwięk między Londynem a Rzymem. Mussolini wezwał do siebie ambasadora brytyjskiego w Rzymie i według nadeszłych do Londynu wiadomości, w ostrych słowach protestował przeciwko stanowisku, zajętemu przez Wielką Brytanję w tej sprawie.

„PRZYJAZNE UPOMNIENIE".

Londyn, 20 lutego. (PAT) Potwierdza się wiadomość, że rządy francuski i angielski wystąpiły wspólnie u rządu austrjackiego z przyjacielską uwagą w sprawie afery hirtenberskiej, wzywając Austrję do odesłania z powrotem przemyconej broni przed upływem wyznaczonego terminu lub też do przedstawienia dowodu, że broń została zniszczona.

Londyńskie koła oficjalne podkreślają, że wzmiankowana nota nie miała bynajmniej charakteru ultimatum. Jest to przyjazne upomnienie. W mało prawdopodobnym wypadku, gdyby rokowania bezpośrednie nie dały rezultatu, kwestja afery hirtenberskiej ma być przedstawiona Radzie Ligi Narodów.

Zabytki budowlane w Grodnie.



Wśród murów obronnych, pochodzących z czasów księcia Witolda w Grodnie odkryto w ostatnich czasach na starym Zamku Królewskim ruiny „terenu" książęcego pochodzące z XII wieku.

Z pobytu Pana Prezydenta w Zakopanem.

Zakopane 20 lutego. (PAT). P. Prezydent Rzplitej, korzystając z pięknej pogody i znakomitych warunków zimowych, odbył samochodem wycieczkę do Morskiego Oka. Jutro w niedzielę P. Prezydent zaszczyci swą obecnością międzynarodowy konkurs skoków narciarskich na Krokwi.

Zatwierdzenie budżetu m. Warszawy.

Warszawa. 20 lutego. (PAT) Ministerstwo Skarbu zatwierdziło przedstawiony mu poraz trzeci budżet miasta Warszawy na rok 1932/33 z zastrzeżeniem, że zostaną dokonane w nim dodatkowe skreślenia wydatków. Różnica między sumą wydatków i dochodów w wysokości 11 miljonów złotych będzie mogła znaleźć częściowe pokrycie w emisji 6 prc. bonów miejskich.

Król belgijski nie przyjął dymisji rządu.

Bruksela, 20 lutego. (PAT). Belgja żyje obecnie pod wrażeniem interwencji króla Alberta, który nie przyjął dymisji gabinetu, mimo poniesionej w parlamencie podwójnej porażki.

Pozostawienie rządu nadal przy władzy świadczy o niezwykłym wpływie króla. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że w ciągu niecałych 22 godzin znalazła się w parlamencie większość potrzebna, na której gabinet może się oprzeć. Kryzys gabinetowy w Belgji w obecnej chwili spowodowałby wielkie komplikacje, czego król chciał uniknąć, nie przyjmując dymisji gabinetu.

AMBAS. SKIRMUNT POWRÓCIŁ DO LONDYNU.

Londyn, 20 lutego. (PAT) Ambasador Skirmunt, który od 10 dni bawił w Warszawie w sprawach służbowych, powrócił do Londynu

ŚMIERĆ W LESIE.

Przemyśl. Onegdaj po południu udał się do lasu po drzewo, wozem zaprzężonym w parę koni, gospodarz wsi Popowice pow. Przemyśl, Fedio Błahuta, lat 45. Kiedy Błahuta do następnego dnia nie powrócił do domu, udała się do lasu rodzina jego na poszukiwania. W głębi lasu znaleziono zimne już zwłoki Błahuty. Zawiadomione o wypadku władze policyjne wszczęły dochodzenia, celem ustalenia przyczyny śmierci. Na zwłokach nie znaleziono żadnych obrażeń.

OFIARY LEKARZY DLA BEZROBOTNYCH.

Przemyśl. Związek Lekarzy Kasy Chorych zobowiązał się udzielać bezrobotnym bezpłatnie pomocy lekarskiej. W krótkim stosunkowo czasie skorzystało z pomocy około 300 bezrobotnych. Równocześnie członkowie Związku zobowiązali się wpłacać do kasy powiatowego Komitetu Pomocy Bezrobotnym 1 procent swych poborów miesięcznie.

W. MAKOWSKI, wicemarszałek Sejmu

Syndykalizm a Państwo.

Ostatnio mówi się u nas dużo. w dyskusji o zagadnieniach ustrojowych, o syndykaliźmie. Mówi się dużo i ucze nie. Ale sprawa nie jest zupełnie prosta.

Mamy bowiem różne formy syndykalizmu na świecie, a bodaj nie mamy jak dotąd żadnej wyraźnej formy syndykalizmu u siebie.

Zacznijmy od Włoch. Tam państwo w ustach faszystowskich swoich apologetów nazywane bywa korporacyjnem albo nawet wprost syndykalistycznem. Znaczyłoby to jakgdyby, że państwo już jest czy też staje się coraz bardziej wyraźnie nadbudowa organizacyj zawodowych, związków, korporacyj złączonych wewnętrznie wspólnością interesu zawodowego, a zewnętrznie jednością państwową. W tej formie tkwić ma potęga państwa. które zresztą w ideologii faszystowskiej jest stawiane wysoko.

Biegun przeciwny: Rząd republiki hiszpańskiej, pełnej jeszcze rewolucyjnego ognia, nietylko wyraźnie demokratycznej, ale organizowanej przez socjalistów głoszącej zaraz w pierwszym artykule swojej konstytucji, że Hiszpanja jest republiką „pracowników wszystkich klas" — rząd tej republiki zamyka związki zawodowe, tamuje ruch syndykalistyczny. Dlaczego? Bo syndykaliści hiszpańscy jawnie czy skrycie łączą się z anarchistami w zamachu na byt nowej republiki. Czegoż chcą?-Chcą-ustroju syndykalistycznego bez nadbudowy państwowej, rozbijają państwo, nie łączą bynajmniej zasad ruchu zawodowego i organizacji zawodowej z koniecznością potężnej jedności państwa. Są wierni tradycji rewolucyjnego i anarchicznego syndykalizmu z pierwszych lat XX. wieku, kiedy to Georges Sorel i inni wojownicy młodego ruchu namiętnie przeciwstawiali syndykalizm państwu.

Włochy zeszły z tej drogi, Hiszpanja na niej trwa.

A oto Francja. We Francji w roku 1906 czy 1907 odbywał się kongres socjalistyczny w Amiens. Na kongresie tym rozegrała się namiętna utarczka pomiędzy socjalistami a syndykalistami. Byli to jeszcze ci syndykaliści rewolucyjni i anarchistyczni jawnie stawiający hasło syndykalizacji ustroju społecznego i walki z państwem. Wśród socjalistów napotkali gorący sprzeciw. I tylko socjalista umiarkowany jakim był Jaures doprowadził do ugody. Jego zda niem należało tolerować ruch syndykalistyczny nawet z jego anarchiczną rewolucyjnością. Może w zetknięciu z życiem stanie się on mniej gwałtowny. Życie tępi ostrza. Zapewne przewidywania Jauresa w znacznym stopniu się sprawdziły. Syndykalizm francuski skupiony w Generalnej Konferencji Pracy nie jest już tem ogniskiem i zarzewiem zniszczenia za jakie uchodził przed ćwierć wiekiem.

Paul Boncour także socjalista umiarkowany, z pod tego samego znaku reformistycznego, robi dalszy krok na drodze ugodowej Jauresa. Chce pogodzić państwo ze związkami zawodowemi. Dziwne stąd wychodzą rzeczy. Prezes rządu konferuje ze związkami urzędników. związki ogłaszają komunikat: — mamy dość. nie będziemy więcej gadali z tym panem: parlamentarne sfery francuskie wzruszają ramionami: prezes rządu poniża się, traci powagę. ośmiesza się niemal w oczach prawowiernej demokracji parlamentarnej, doprowadza do antagonizmu pomiędzy państwem a związkami zawodowemi. Związki te stają się państwem w państwie, do czego to prowadzi? Któż tu ma rządzić?

A związki pracownicze nie godzą się na obniżkę pensyj, a związki kupieckie i przemysłowe nie godzą się na podniesienie podatków. a premjer konferuje, a parlament jest niezadowolony.

Wytwarza się stan nieznośny. Próba „oswojenia" czy „ugłaskania" związków zawodowych. ewolucyjnego wprowadzenia ich do warsztatu pracy państwowej idzie niesłychanie opornie, za pewne też nie da wyników pozytywnych.

Jakież z tych przykładów wynikać mogą wnioski?

Przykładem decydującym nie mogą być Włochy. To, co się tam dzieje jest połączeniem dwóch równoległych sił faszyzmu i państwa w państwo faszystowskie albo — faszyzm państwowy; klamrą, która te dwa pasy spina jest osoba Mussoliniego, gdyby zabrakło tej klamry mogłoby się okazać, że faszyzm i państwo idą przeciwko sobie, że organizacja korporacyjna rozsadza ramy państwa.

Nie jest także przykładem Hiszpanja. Tam swoiste stosunki niewyrobione społecznie, świeżość życia demokratycznego i republikańskiego liberalizmu stwarza stan chaosu z którego trudno coś sądzić, faktem jest jednak i o tem pamiętać należy, że syndykalizm i republika demokratyczna wypowiedziały tam sobie wojnę.

We Francji odbywa się próba ewolucyjnego oswojenia syndykalizmu, próba wzięcia w żagle państwowe wartości sprzecznych organizacyj zawodowych, próba ze wszech miar interesująca, zważywszy, że rozwój syndykalizmu jest tam stosunkowo największy i najdojrzalszy, ale jeszcze próba ta jest zbyt nikła, aby z niej można coś wnioskować stanowczo.

Jedno tylko jest bodaj pewne, że ludzie, którym się zdaje. że dość wyciągnąć ręke. aby ująć i w jedną państwową całość skupić rozbieżne interesy zorganizowanych grup społecznych, że ludzie ci mogą sobie ufne ręce ciężko pokaleczyć.

W strukturze państwa nie można zapominać o wszystkich wartościach społecznych. Nie można zapominać o wartościach jednostki wolnej od organizacyjnego nakazu zawodu czy innej grupy, bo wtedy tylko jednostka jest naprawdę twórcza; — nie można zapominać o naturalnych tendencjach grupowania się i organizowania w rozmaitych postaciach częściowych, które.

Wszystkie te trzy czynniki są składnikami, bez których nie da się rozwiązać problematu państwa. Wszystkie te trzy czynniki muszą mieć głos w rozstrzyganiu tych problematów zarówno, gdy chodzi o zasady ustroju, jak jego funkcjonowanie.

Odpowiednia tych czynników koordynacja, odpowiednie ich wykorzystanie dla celów wspólnych wszystkim — oto najdonioślejsze zagadnienie ustrojowe. „Polska Zbrojna".

stanowiąc realny samorzutny czynnik konstruktywny życia społecznego, nie wyczerpuje jednak bez reszty jego problematów; — nie można wreszcie zapominać o masie ludzkiej jako takiej. zbiorowości niezorganizowanej, skupionej w sposób naturalny w całości spo łecznej państwa.

Rewelacyjna książka o rządach Skoropadskiego na Ukrainie.

Zamach na Petlurę.

Jak podaje „Diło", niedawno pojawiła się na półkach księgarskich rewelacyjna książka R. L. Witniczka, który odegrał poważną rolę podczas powstawania samodzielnego państwa ukraińskiego w czasie okupacji niemieckiej.

Autor był jednym z kierowników rosyjskiego wywiadu i w tym charakterze przejawiał ogromnie aktywną działalność w Kijowie. Zadaniem wywiadu carskiego było nadanie w konsekwencji przewrotowi charakteru prorosyjskiego.

„Pod koniec istnienia Centralnej Rady — pisze autor — rosyjski wywiad był świetnie zorganizowany. W Kijowie centralą jego pracy było prywatne mieszkanie Karneki, rosyjskiego oficera i znanego czarnosecińca. Autor dowodzi, że wywiad wiedział wszystko, co gotowało się w politycznej ukraińskiej kuchni lepiej, aniżeli ukraiński rząd.

Wywiad wiedział dokładnie o przygotowującym się hetmańskim przewrocie, przyczem było trzech kandydatów na hetmana Wszechukrainy.

Po pierwsze ks. Koczubej, młody, niewielkiej inteligencji arystokrata, kto ry przedstawiał się jako Ukrainiec. Drugim był szlachcic Doroszenko, inteligentny i energiczny, członek ukraińskich władz, również „szczery" Ukrainiec. Wreszcie trzecim był gen. Skoropadski, oficer carskiej gwardji. Jego polityczne przekonania były dla wielu zagadką. Sytuacja była niejasna i Niemcy niewiedzieli kogo popierać".

„Pewnego dnia — pisze dalej autor — przyszedł do mnie niespodziewanie oficer z nakazem natychmiastowego udania się do miasta, „bo robimy monarchistyczny przewrót". Chodziło o to, aby zaskoczyć Niemców w ich planach w sprawie hetmana ukraińskiego, którym miał być ten, jakiego myśmy chcieli, a to wierny carski oficer gen. Skoropadski." Dalej autor opisuje akt wymuszenia na „chliborobskim" zjeździe" wyboru Skoropadskiego hetmanem Wszechukrainy. Stało się to w ten sposób, że grupa oficerów w pełnem uzbrojeniu zagroziła zebraniu użyciem broni na wypadek sprzeciwu. Hetmanem został więc wybrany pod presją wywiadu rosyjskiego Skoropadski, który dla zamanifestowania swojego oddania Rosji, zamieszkał w generalgubernatorskim domu.

Jak dalej z tych rewelacyj wynika, rola Doroszenki była bardzo podejrzana. Mieszkał on u Karpeków, a więc w centrali carskiego wywiadu...

W dalszym ciągu autor został przydzielony do oddziału specjalnego przeznaczenia, którego oficjalnym celem było trzymanie w posłuchu pułków hetmańskiej armji, ale właściwym celem było nastawianie tej armji w kierunku walki o wyzwolenie Rosji".

Najbardziej rewelacyjne są jednak ustępy, odnoszące się do planów zamordowania Petlury. W tej sprawie autor pisze:

„W Kijowie aresztowano niebezpiecznego Ukraińca. buntownika i agitatora przeciwko carskiej Rosji i nowemu hetmanowi, znakomitego mówcę, który swojemi przemówieniami umiał podporządkować sobie masy. Jednem słowem Petlurę. Wiedzieliśmy o nim, że organizował on powstanie przeciwko nam. Dowieść mu jednak niczego nie mogliśmy. Otrzymałem rozkaz odwieźć go autem ciężarowem do Pukiańskiego więzienia. Dano mi przytem instrukcje, aby dać mu możność ucieczki, podczas której miałem go zastrzelić". Był to jednak idealista i chociaż wróg, ale jednak rewolucjonista. Było to więc nieprzyjemne zadanie. Kiedyśmy wyjechali za miasto, zaproponowałem mu papierosa. „Czy mógłbym zapytać pana panie rotmistrzu, gdzie mnie wieziecie?" zapytał Petlura. „Do Pukiańskiego więzienia" — odpowiedziałem. — „Ale po drodze, ma się rozumieć, zastrzeli mnie pan"— podkreślił z uśmiechem więzień. „Nie" — odpowiedziałem stanowczo. Usłyszałem słowo „dziękuję".

Autor dotrzymał słowa. Zamiast zastrzelić po drodze Petlurę, zawiózł go do więzienia, które szczęśliwym zbiegiem okoliczności przejęli Niemcy, tak, że stamtąd Petlury nie można już było wydostać. W każdym razie autor przypłacił to niełaską u hetmana Skoropadskiego, który nie mając do niego od tego czasu zaufania, oddalił go ze swego przybocznego oddziału".

W czasie rewolucji przeciwhetmańskiej autor walczył przeciwko Ukraińcom, a po zajęciu Kijowa przez wojska ukraińskie, schronił się do niemieckiej komendantury, by stamtąd bezpiecznie wyjechać zagranicę.

Rewelacje te są podwójnie ciekawe. Rzucają bowiem one z jednej strony światło na podejrzaną rolę, jaką odgrywał i dotychczas jeszcze odgrywa Skoropadski i z drugiej naprowadzają one na trop morderców Petlury. Podczas przewrotu na Ukrainie na życie Petlury godził wywiad carski, a więc rzecznik „jedinoj i niedilimoj". Jeżeli przyjmiemy, że Rosja Sowiecka jako państwo przejęła stare metody carskie, nie trudno będzie ustalić, kto jest właściwym sprawcą zabójstwa śp. Petlury.

Z akademji P. O. W.



W dniu wczorajszym odbyła się w sali Rady Miejskiej uroczysta akademja, urządzona ku czci bohaterskich walk o wolność i niepodległość, toczonych przez POW. K. N. 3. Na zdjęciu naszem widzimy w pierwszym rzędzie pp. małżonkę Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz przedstawiciela Rządu p. Min. Hubickiego.

Wiadomości bieżące

21
lutego
1933

Wtorek
Feliksa
Jutro: Piotra
Wschód słońca 6·40
Zachód słońca 17·0

TEATR WIELKI.
Wtorek 21 bm. o godz. 7.30 wieczorem „Cezar i Kleopatra".

TEATR ROZMAITOŚCI.
Wtorek 21 bm. o godz. 7.30 wieczorem „Mademoiselle".

SALA COLOSSEUM. Film „Na paryskim dworcu". Rewja „Ach te cyganki".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Wulkan śmiechu".
APOLLO: „Romeo i Julcia Sp. z ogr. odp.".
ATLANTIC: „Ariana".
CASINO: „Czemp".
CHIMERA: „Grzesznica".
GRAŻYNA: „Pieśń nocy".
KOPERNIK: John Barrymore „Czarny kapitan".
MARYSIEŃKA: John Barrymore „Czarny kapitan".
OAZA: „Ognisko" oraz rewja.
PALACE: „Śpiew, całus i dziewczyna".
PAN: „Zungu".
PASAŻ: „W otchłani Mórz" oraz „Rycerz mroku".
PROMIEŃ: „Droga do raju".
RAJ: „Hotel studentów".
STYLOWE: „Upiór Paryża" oraz rewja „Czy ty mnie kochasz".
ŚWIT: „Pieśń o atamanie
UCIECHA: „Plan W" oraz rewja.

—o—

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.
Piątek 24 lutego: Koncert Symfoniczny. W programie: Strauss — Mozart — Czajkowski. 264

—o—

— **Teatr Wielki.** Dziś premjera „Cezaza i Kleopatry" G. B. Shawa. Znakomita komedja G. B. Shawa pt. „Cezar i Kleopatra" wchodzi dziś. we wtorek na afisz teatru Wielkiego. Jest to rewizja starodawnej historji przeprowadzona przez genjalnego Anglika z właściwą mu maestrją w opracowywaniu tematów historycznych i z głębokiem wyczuciem potrzeb współczesności. Wielkie postacie historyczne przybliża Shaw do nas, nie umniejszając jednak ich wielkości. „Cezar i Kleopatra pojawi się w reżyserji Janusza Strachockiego, w oprawie dekoracyjnej Andrzeja Pronaszki. W głównych rolach wystąpią: pp. J. Martini (Kleopatra), T. Białoszczyński (Cezar), W. Siemaszkowa, W. Brochwicz, I. Berski, J. Guttner, St. Jaśkiewicz, J. Kreczmar, S. Michułowicz, St. Pobóg, P. Połoński, S. Posiadłowski, W. Ratschka, J. Składanek i A. Szczepański. Abonament nr. 8.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, firma Anoda, telef. 26-56.

— **Pożegnalny występ Agostino Casavecchi.** Znakomity śpiewak włoski Agostino Casavecchi, który swoim głosem oczarował publiczność lwowską wystąpi po raz ostatni we środę 22 bm. w „Cyganeri", operze Puccini'ego, osnutej na tle jednej z najpiekniejszych powieści świata Henri Murger opiewającej dole i niedole paryskiej „Bohemy", gnieżdżącej się na poddaszach Montmartru.

— **W sobotę premjera w operze.** Zapowiadana już od dłuższego czasu premiera opery Verdi'ego „Don Carlos" odbędzie się w sobotę 25 bm.

— **Teatr Rozmaitości.** „Mademoiselle" świetna komedja J. Devala, stała się największym ewenementem bież. sezonu. Sztuka ta tworzy zarówno pełen wnikliwej głębi dramat kobiecej miłości, jak świetne studjum charakterologiczne i obyczajowe i jest jednym z najlepszych utworów współczesnej produkcji dramatycznej. — „Mademoiselle" grana będzie codziennie przez cały tydzień w Teatrze Rozmaitości. Abonament nr. 7.

—o—

— **Urzędnicy Banków Lwowskich i Kas Oszczędności** jak się dowiadujemy, urządzają w sobotę, dnia 25 lutego br., w salach Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego „Raut".

Znany nam z dotychczasowych imprez ruchliwy „Komitet Bankowców" daje zupełną gwarancję dobrej i solidnej zabawy. Cały dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszów dla bezrobotnych pracowników bankowych. 354

—o—

W rocznicę Rarańczy.





W dniu onegdajszym odbył się pogrzeb oficerów b. II Brygady Legjonów Polskich śp. ppłk. Szula, śp. mjr. Gniadego i śp. kpt. Brandysa, poległych w okresie walk o niepodległość, toczonych z zaborcami. Kondukt pogrzebowy otwierał szwadron I p. szwoleżerów, dalej maszerowały: bataljon 30 p. strzelców kaniowskich, kompanje Związku Strzeleckiego, Legjonu Młodych i t. d. Na zdjęciu pierwszem widzimy fragment kondukau żałobnego. Na zdjęciu drugiem dostojników państwowych, uczestniczących w uroczystości żałobnej, a mianowicie: gen. Romana Góreckiego, prezesa BBWR. płk. Sławka, p. Prezesa Rady Ministrów Aleksandra Prystora, p. Ministra Przemysłu i Handlu dr. Zarzyckiego, p. Ministra Opieki Społecznej dr. Hubickiego, p. Ministra Tadeusza Schaetzla, p. gen. Kordjana Zamorskiego i p. wojewodę Jaroszewicza.

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. o godz. 5-tej popoł., w Seminarjum prof. Abrahama, w starym gmachu Uniwersyteckim. Porządek dzienny: Czł. prof. P. Dąbkowski przedstawi pracę dr. J. Adamusa pt. „Dzierżenie w prawie polskiem średniowiecznem"; czł. prof. Z. Pazdro przedstawi pracę dr. M. Zimmermana pt. „Wywłaszczenie. Próba teorji na tle historyczno-porównawczem".

Posiedzenie członków sekcji Historji Sztuki i Kultury odbędzie się we czwartek dnia 23 bm. o godz. 6-tej wieczorem, w Instytucie Historji Sztuki Polskiej (gmach Uniwersytetu, II p. od frontu). Na porządku wykład dr. Tadeusza Mańkowskiego pt. „Ze studjów nad katedrą ormiańską. I. Architektura". — Gościom wstęp dozwolony.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swych członków, że staraniem Oddziału Lwowskiego Stowarzyszenia Elektryków Polskich odbędzie się we środę dnia 22 bm. w sali Towarzystwa ul. Zimorowicza 9, odczyt p. inż. Maurycego Altenberga pt.: „Nowoczesne taryfy prądu elektrycznego w gospodarstwach domowych". Początek punktualnie o godzinie 18.30. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— **Z życia kupców chrześcijańskich.** Wydział Stow. chrześcijańskich kupców detalistów we Lwowie, uchwalił wyznaczyć do rozdania w dniu 4 marca br. z Funduszu zapomogowego im. Kazimierza Maksymowicza sześć zapomóg gotówkowych dla podupadłych kupców członków Stowarzyszenia lub wdów po tychże. — Zgłoszenia pisemne należy wnosić do Stowarzyszenia, najdalej do dnia 28 bm.

— **Wenta, na którą wybiera się cały Lwów.** W sali Izby Przemysłowo - Handlowej odbędzie się w dniu 5 marca b. r. wenta, zakrojona na wielką skalę. Dwadzieścia pięć tysięcy losów po 20 groszy, a więc po cenie niższej od biletu tramwajowego, udostępni każdemu udział w imprezie, która jednym strzałem trafia dwa ptaki: najszerszej publiczności daje możność zaopatrzenia się prawie bez ryzyka — w praktyczne i cenne przedmioty, jednocześnie zaś zasili gotówką instytucję, cieszącą się zasłużonem zaufaniem i popularnością, a mianowicie sekcję dożywiania dzieci miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia.

Wartość fantów zebranych na wentę jest już dziś znacznie wyższa, niż suma spodziewana z rozsprzedaży wszystkich losów, a codziennie jeszcze przybywają nowe fanty. Przedmiotem wenty będą rzeczy praktyczne, jakoto: talerze, chodniki, kapy, koronki, hafty, jedwabne suknie, mąka, konserwy, słodycze i t. d., i t. d. Dla płci pięknej jest kilkaset pudełek pierwszorzędnego pudru, płeć brzydsza może za 20 groszy zaopatrzyć się w komplet doskonałych żyletek zagranicznych, których zebrano dużą ilość. Do wygrania jest harmonja, rower i srebrne łyżeczki, a kogo szczęście obdarzy najcieplejszym uśmiechem, wyniesie z wenty — za 20 groszy — złoty zegarek z branzoletą.

Ponieważ procent wygranych losów jest wysoki, każda Lwowianka i Lwowianin powinien zabawić się w ten groszowy „hazard", dający maksymalne szanse taniego zdobycia przedmiotów, Komitetowi niepotrzebnych, każdemu zaś z nas użytecznych, w zamian za groszaki, które pójdą w całości na zakupno mąki, mięsa, słoniny, czy kaszy dla dożywiania najuboższych dzieci Lwowa.

—o—

— **Prezes Sądu Apelacyjnego dr. Zieliński** wyjechał w sprawach służbowych na kilka dni do Warszawy.

—o—

— **Wyjazd trzech Wojewodów Wschodnio-Małopolskich do Warszawy.** W sobotę wieczorem wyjechali do Warszawy wojewodowie: Moszyński z Tarnopola, Jagodziński ze Stanisławowa, w niedzielę wieczorem zaś — jak już donosiliśmy — wyjechał do Warszawy wojewoda lwowski Belina Prażmowski.

— **Odjazd Państwa Woj. Rożnieckich ze Lwowa.** Wczoraj popołudniu pociągiem warszawskim odjechali ze Lwowa do Lublina państwo woj. Rożnieccy, żegnani na dworcu kolejowym przez sfery towarzyskie miasta Lwowa.

— **Pojutrze początek obrad budżetowych na lwowskim Ratuszu.** Pojutrze rozpoczynają się rozprawy budżetowe w komisji budżetowej m. Lwowa. Na początku obrad generalny referent budżetowy radca p. Brzeski przedstawi komisji budżet. Obrady trwać będą około 3 tygodni.

— **Z życia Z. Z. Z. Związku Numerowych kolejowych.** Przed kilku dniami w wielkiej sali portjerki warsztatów kolejowych odbyło się pod przewodnictwem Kazimierza Piskiera doroczne walne zebranie członków ZZZ. Związku Numerowych kolejowych. — Przewodniczący powitał serdecznemi słowami delegata kolonij wakacyjnych p. Sagańskiego, delegatów Rady Okręgowej ZZZ. p. dr. Zakrzewskiego i sekretarza p. Bialika. Następnie przemówił dr. Zakrzewski. Po przemówieniu p. dr. Zakrzewskiego uchwalono szereg rezolucyj, a między innemi uchwalono zwrócić się do wszystkich numerowych z całej Małopolski Wschodniej aby zorganizowali się w jeden Związek z centralą w Warszawie. Wkońcu wybrano zarząd z Piskierem na czele.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Imre Ungar.

Gra Imre Ungara jest fenomenem psychicznym, niedającym się porównać z żadnym ze znanych wirtuozów fortepianu. Jest to zamknięty w sobie świat uczuć i myśli, który może byłby w części tylko dostępny zrozumieniu słuchacza, gdyby nie posiadał owej niesłychanej siły suggestywnej dźwięku, którą rozporządza artysta. Dzięki tej sile otwiera się przed nami tajemnica duszy różnej od naszej, a jednak jakże bardzo głębokiej i silnej w swem osamotnieniu! Tajemnica duszy artysty, który zbliża się do wykonywanego przez siebie utworu nie poprzez tysiące form i kształtów codziennego życia, jak większość ludzi, nie poprzez uświęcone kanony sztuki wykonawczej przeciętnego wirtuoza, ale przedewszystkiem przez projekcję w ten utwór własnego życia duchowego.

Stąd owa indywidualność gry Ungara, która nawet wtedy, gdy wydaje nam się odbiegać od intencyj twórcy, zachowuje swą własną konsekwencję i logikę. Na każdym niemal kroku spotykamy u niego pewne dowolności zewnętrznego obrazu dźwiękowego, które mimo wszystko nigdy prawie nie naruszają jego wewnętrznej istoty. Takim przykładem był w ostatnim koncercie choćby Karnawał Schumanna, kompozycja pozostawiająca — co prawda — nadzwyczaj szerokie pole możliwościom interpretacji. Wszak to sama kwintesencja romantyzmu tak co do formy, jak i co do treści, zdolna wchłonąć tyleż różnych wizyj, ile jest różnych indywidualności odtwórczych. „Karnawał" Imre Ungara nie przypominał w niczem „Karnawałów" znanych nam z estrady koncertowej: to była jakaś ponura, chwilami upiorna opowieść o ludziach, którzy rozgrywają tragiczną komedję życia. Ale zagrana z taką prawdą wewnętrzną i taką pozją, że przykuła widzów do miejsc.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Eksperyment.

Wielkiem to było urozmaiceniem w monotonji życia szkolnego, gdy profesor chemji lub fizyki zamiast stereotypowego a niezawsze miłego sprawdzania postępów w nauce, polecał przynieść z laboratorjum szkolnego przyrządy naukowe, by praktycznie nam zademonstrować jakieś nowe doświadczenie. Nawet później już w uczelni wyższej praca laboratoryjna przedstawiała większe zainteresowania, aniżeli zakres wiedzy teoretycznej. Przynajmniej człowiek miał do czynienia z czemś konkretnem i nie potrzebował bona fide polegać na twierdzeniu uznanych powag naukowych.

Mam nadzieję, że Szanowni Czytelnicy niniejszego artykułku jeszcze nie zapomnieli swych przeżyć laboratoryjnych. Chciałem właśnie coś takiego zaproponować. Potrzebny sprzęt, to popielniczka i dwa papierosy. Jeden papieros winien być typu t. zw. rosyjskiego, t. j. o osłonce (bibułce) parafinowanej lub glicerynowanej, drugi zaś o bibułce samospalającej się. Zapalamy obydwa papierosy. Po kilku haustach dymu prosze odłożyć obydwa papierosy na popielniczkę. A teraz — uwaga! Po minucie dym z papierosa o bibułce samospalającej się ulatnia się od stron żarzącego się stożka, dym zaś z papierosa o bibułce przetłuszczanej od strony ustnika.

Dlaczego?

Otóż dlatego, że bibułka samospalająca się, jak nazwa wskazuje, rzeczywiście sama się spala bez udziału pracy płuc palacza. Ten typ papierosa nie gaśnie, a spala się do końca.

Bibułka drugiego papierosa t. j. o bibułce przetłuszczanej (samoczynnie się nie spala, może płonąć tylko pod wpływem wdechu palacza. Potwierdza to najzupełniej nasze doświadczenie, ponieważ dym z bibułki ulatnia się łącznie z dymem tytoniowym przez wylot ustnika.

Jakie praktyczne wskazania możemy wyciągnąć z tego doświadczenia?

Pierwsze to będzie to, że palacz papierosa o bibułce samospalającej się wdycha prawie wyłącznie dym tytoniowy bez domieszki dymu z papieru (bibułki), który podrażnia płuca i gardło. Palacz drugiego papierosa t. j. o bibułce przetłuszczanej przeciwnie. Razem z dymem tytoniowym wciąga on do płuc prawie cały dym z papieru.

Oto najważniejsze wnioski naszego doświadczenia. S. K.

Zajście na wiecu ukraińskim.

Agencja Wschód dowiaduje się, że w czasie powiatowego zjazdu UNDO w Podhajcach, wydarzyło się następujące zajście:

Podczas wiecu przemawiali posłowie: Jaworski i Makaruszka. Po przemówieniach posłów, zabrał głos student Hucało, atakując posłów za ich stanowisko w sprawach politycznych.

Wówczas poseł Ołeksa Jaworski zgromił młodziutkiego studenta podkreślając, że jako „nacjonalista“ niema prawa przemawiać na zebraniach UNDO. Stanowcze wystąpienie posła ukraińskiego wywarło silne wrażenie.

— **Przegrany proces pracownika plantacyj miejskich.** Jeden z pracowników fizycznych, zajętych przy plantacjach miejskich we Lwowie, po zwolnieniu go ze służby, zaskarżył gminę o 1.600 zł. tytułem wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Sąd Pracy stanął na stanowisku, że plantacje miejskie nie są przedsiębiorstwem przemysłowem ani handlowem. Sąd Okręgowy jako odwoławczy podzielił to stanowisko i w motywach podał, że przepisy ustawy o czasie pracy nie mają zastosowania do ogrodnictwa, gdyż utrzymywane są jedynie dla ozdoby i zdrowotności, nie są zaś zakładem przemysłowym.

P. Wojewoda lwowski u księży arcybiskupów.

Wojewoda lwowski p. Belina-Prażmowski złożył wizyty: JE. Ks. Arcybiskupowi Twardowskiemu, JE. Ks. Arcybiskupowi Teodorowiczowi, JE. Ks. Metropolicie Szeptyckiemu, oraz JE. Ks. Biskupowi Lisowskiemu.

Zebranie u senatora dra Loewenherza.

U państwa Loewenherzów odbyło się przedwczoraj zebranie przeszło 100 osób ze świata oficjalnego i politycznego m. Lwowa.

Wiceprezes Rady Naczelnej BBWR. dla ziem południowo-wschodnich sen. Loewenherz urządził zebranie towarzyskie z okazji objęcia urzędowania przez nowego wojewodę lwowskiego. Przybyli: wojewoda Belina-Prażmowski, generałowie: Römmel, Popowicz, i Czuma, członkowie Prezydjum Rady Naczelnej BBWR: dr. Stroński i pos. Wojtowicz, prezesi: dr. Polak i Brzeski, wiceprezydenci miasta: Chajes i Kubala, grupa posłów: Żebracki, Wagner, Jaeger i in., senator dr. Zalewski, szefowie władz, urzędów i instytucyj państwowych i komunalnych, prokurator dr. Chirowski, naczelnik Sochański, starostowie: dr. Klimow i Eckhardt, dyrektor Chomicki, przedstawiciele prasy lwowskiej i w. i.

O czem nie mówi termometr?

Każdy człowiek posiada mniej lub więcej wyrobione odczucie ciepłoty otoczenia, panującej w danej chwili. Jeśli powietrze jest suche, pogoda bezwietrzna, wówczas stan termometru odzwierciedla nagół taką samą ciepłotę, jaką człowiek odczuwa „na własnej skórze“. Opinja nasza zgadza się wówczas ze wskazówką termometru. W takim wypadku utrata ciepła jest mała, suche powietrze jest bowiem złym przewodnikiem ciepła. Utracie ciepła nie sprzyja również brak wiatru.

Stan ten ulega radykalnej zmianie, jeśli w powietrzu panuje wilgoć, czyniąca go dobrym przewodnikiem ciepła, lub jeśli otoczeni jesteśmy ciałami pochłaniającemi wielkie ilości energji cieplnej, a więc zimną wodą, lodem, względnie topniejącym śniegiem. Termometr wskazuje wówczas temperaturę 0 stopni, a my trzęsiemy się z zimna, jak przy kilkunastu stopniach mrozu, bo ciała te zabierają nam ogromne ilości ciepła, o czem termometr nie mówi. Rozbieżność między wskazówką termometru a naszem uczuciem jest więc wówczas wielka.

To samo zachodzi gdy wieje wiatr. Usuwa on otaczającą nasze ciało warstewkę rozgrzanego powietrza, która chroni poniekąd ustrój przed dalszą utratą ciepła i napędza na to miejsce nową, zimną, znowu ogrzewającą się od ciała człowieka i zwiększającą przez to utratę ciepła. Zakryte części ciała ludzkiego przyzwyczajone są do wcale wysokiej temperatury. Ciepłota tej warstwy powietrza, która znajduje się między odzieżą a ciałem ludzkiem wynosi około 32 stopnie C. i nosi nazwę „prywatnego klimatu człowieka“. Obliczono, że przy temperaturze powietrza +8 st. C. wskazywanej przez termometr, słaby wiatr działa na ustrój tak, jakgdyby temperatura wynosiła zaledwie +2 st. C. bez wiatru, średni wiatr tak jakgdyby panowała ciepłota —4 st. C. bez wiatru, a silny wiatr jak temperatura —10 st. C. przy powietrzu spokojnem.

Człowiek nie może więc wymagać od termometru odpowiedzi na pytanie, czy w danej chwili jest dla niego na polu ciepło, względnie zimno. Oprócz stanu termometru uwzględnić bowiem należy inne czynniki wchodzące tutaj w grę, jak wilgotność powietrza, wiatr jego siłę i kierunek oraz wiele innych rzeczy, o których termometr nie wspomina ani słowem, a czego my przez nieporozumienie przyzwyczailiśmy się od niego wymagać. ak.

Z SALI SĄDOWEJ.

Echa „Centralnej Kasy Włościańskiej“

W latach 1923 i 1924 namnożyły się w całym kraju setki rozmaitych banczków udziałowych, na których dyrektorowie dorobili się majątku, zaś udziałowcy poszli z torbami. Do takich przedsiębiorstw sezonowych należała „Centralna Kasa Włościańska“, której twórcami byli St. Pukasiewicz, b. urzędnik, Michał Lachowski, naczelnik gminy w Dublanach i Bronisław Malik, kierownik szkoły. Gospodarka ich doprowadziła do tego, że „kasa“ zgłosiła niewypłacalność a nadto naciągnęli szereg osób na „weksle grzecznościowe“, za które naiwni płacić musieli dziesiątki tysięcy zł.

W dniu wczorajszym wszyscy trzej dobrodzieje włościan stanęli przed sądem karnym we Lwowie, oskarżeni o oszustwo.

Rozprawę prowadzi s. o. dr. Locker, oskarża prok. dr. Minasowicz, bronią dr. Pieracki i dr. Laub.

W dniu wczorajszym przesłuchano oskarżonych, którzy naturalnie nie poczuwają się do winy, padli bowiem ofiarą dewaluacji.

Rozprawa rozpisana na kilka dni.

Sensacyjne włamanie do sklepu jubilerskiego.

Wczoraj rano odkryto wielkie włamanie rabunkowe do sklepu jubilerskiego Grünberga przy ul. Sykstuskiej 4. Gdy o g. 8 rano pierwszy wszedł do sklepu po jego otwarciu właściciel firmy, Bernard Grünberg, nie zauważył niczego podejrzanego. Dopiero gdy jedna z funkcjonarjuszek firmy na polecenie szefa otwarła stojącą pod ścianą kasę ogniotrwałą, krzyknęła aż z przerażenia. Kasa, jeszcze w sobotę wieczorem pełna pudełek z kosztowną biżuterją, stała teraz pusta. Gdy poczęła opatrywać wnętrze, posypał się popiół z rozbitej tylnej ściany kasy. Teraz dopiero okazało się, że kasa została zoperowana przez włamywaczy. Po drugiej stronie ściany, do której przylegała, znajdował się pusty obecnie lokal sklepowy. Tamtędy weszli złodzieje i wybili w ścianie, w miejscu odpowiadającem położeniu kasy otwór w murze, rozpruli w trójkąt tylną ścianę kasy i dostali się do wnętrza. Zabrali stamtąd całą zawartość, wartości ponad 50 tys. zł.

Dochodzenia śledcze w tej sprawie podjął kom. Piskozub z kilku wywiadowcami. Ustalono ogólnie, że włamania dokonali ludzie z poza Lwowa. Mimo światła płonącego w sklepie nie manie udało się w zupełności.

ZE SPORTU.

HOKEJ.

W mistrzostwach świata w Pradze pokonała Czechosłowacja Austrję 2:1. Bramki zdobyli Tozicka 2 i Demmer, Włochy uzyskały z Rumunią wynik 1:0, Szwajcarja—Węgry 1:0.

Turniej hokejowy o nagrodę LOZHL. zakończył się tragicznie. Obrońca Pogoni Mauer sfaulowany przez Czyżewskiego (Czarni) doznał wstrząsu mózgu. Spodziewamy się, że władze LOZHL. ukarzą należycie winnego, aby na przyszłość zapobiedz podobnym wypadkom. Wyniki spotkań: Lechja—Ukraina 2:0, bramki zdobyli Piszczak i Demkowski. Czarni—Pogoń 4:0. Pogoń wystąpiła bez Wańczyckiego, Zimmera, Kuchara i Sabińskiego. Bramki zdobyli: Stupnicki 2, Trocki i Jałowy.

SZERMIERKA.

Mistrzostwa szermiercze OK. VI i Lwowa rozegrane 18 i 19 bm. przy małej liczbie startujących, dały następujące wyniki: Grupa oficerska I. kl. szpada: 1) por. Hełczyński 5 pat, 2) ppor. Kiersz 6 p. strz. K. II. kl.: 1) ppor. Jaeschke 40 pp., 2) ppor. Branicki 22 p. uł. Szable I. kl.: 1) por. Hełczyński 5 pat, 2) ppor. Serafin 1 pam. II. kl.: 1) ppor. Kmietowicz 13 dak, 2) ppor. Nemetz 19 pp. — W mistrzostwach Lwowa w szpadzie: 1) Franz (Kl. Sz.), 2) inż. Szmorak (Kl. Sz.), 3) por. Jaeschke (Pog); w szabli: 1) kad. Burbo (1 K. K.), 2) dr. Wodniecki (Kl. Sz.), 3) Franz (Kl. Sz.), 4) ppor. Kozłowski (Pog.). W klasyfikacji ogólnej: 1) Franz (Kl. Sz), 2) dr. Wodniecki (Kl. Sz), 3) ppor. Kozłowski (Pog.). W mistrzostwach miasta startowało w szabli 9 zawodników, w szpadzie 6. Tak mała ilość startujących jest wynikiem przełożenia terminu mistrzostw z marca na luty bez porozumienia się z klubami, co spowodowało wraz z ćwiczeniami garnizonowemi niewystawienie pełnej liczby zawodników. Oby to smutne doświadczenie było na przyszłość nauką dla organizatorów. Mistrzostwa pań we florecie zostały na skutek protestu unieważnione i przełożone na termin późniejszy.

BOKS.

Warta—P. K. S. 9:7.

Drużynowe mistrzostwo Polski zdobywa na rok 1933 Warta. Bokserskie spotkania we Lwowie dały następujące wyniki: Czarni—Rewera 14:2, Kl. Zb. Cyganiewicza—Hasmonea 9:7, Lechja—Pogoń 8:6.

Nieszczęśliwy wypadek na boisku hokejowem.

W niedzielę wieczorem odbywały się na torze łyżwiarskim L. T. Ł. przy ul. Pełczyńskiej zawody hokejowe między drużynami „Pogoni“ i „Czarnych“. W trakcie gry zawodnik „Czarnych“, Zygmunt Czyżewski trącił gracza „Pogoni“, Alberta Mauera. Ten upadł na lód i uderzył przytem mocno głową o balustradę. Natychmiast stracił przytomność. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pomocy.

Włamywacz w Kasie Chorych.

Wczorajszej nocy do filjalnej apteki Kasy Chorych przy ul. Tatarskiej, dostali się złodzieje. Zerwali kłódki i zamki u drzwi, poczem ukradli szereg medykamentów, pozatem żarówki i płaszcze laboratoryjne.

Fatalna przygoda konduktora kolejowego.

Wczoraj wieczorem przez tory dworca głównego przechodził konduktor kolejowy, Franciszek Dubiel. Nagle poślizgnął się i upadł, uderzając głową o szynę. Momentalnie stracił przytomność. Personal stacyjny wysłał pogotowie ratunkowe, które odwiozło Dubiela do szpitala.

Awantura rodzinna z ukropem.

Wczoraj do mieszkania Edwarda Bochenka na Bogdanówkę przyszedł jego zięć Jan Burzyk. Burzyk nie żyje z swą żoną, która z dzieckiem mieszka u swego ojca — Bochenka. Mąż jej wczoraj chciał wręczyć pieniądze na utrzymanie dla niej i dla dziecka. Wówczas rozwścieczona z niewiadomego powodu oblała go wrzątkiem, ojciec zaś jej pobił go kijem po głowie. Pognębiony w ten sposób mąż schował swoja dobrą wolę i pieniądze do kieszeni i poszedł ze skargą do komisarjatu policyjnego.

SPRAWY NAFTOWE

Organizacja przemysłu naftowego i polityka cen a kopalnictwo naftowe.

Artykuł niniejszy pochodzi z kół przemysłu czysto kopalnianego i omawia zagadnienie organizacji przemysłu naftowego z punktu widzenia interesów kopalnictwa naftowego.

Autor porusza zarazem kwestję cen produktów naftowych, jako istotną dla ceny ropy. — Red.

Tak się złożyło, że dalszy ciąg roz poczętego przed półtora rokiem procesu organizacyjnego przemysłu naftowego przypadł na czas niezwykle ostrej walki z kartelami i z ich istnieniem. Siłą rzeczy zatem proces ten potraktowany został przez pewne koła opinji publicznej kraju, najzupełniej niewłaściwie, jako czystej wody nowa kartelizacja tego przemysłu, prowadzona z inicjatywy Rządu, pod jego egidą, a co najważniejsza pod naciskiem czynników oficjalnych, w interesie jakoby kilku wielkich firm naftowych i ich polityki cennikowej, ze szkodą natomiast dla naszego kopalnictwa naftowego. Jest to pojęcie z gruntu fałszywe, mające swe źródło w niedostatecznem orjentowaniu się tej opinji w zawiłej strukturze przemysłu naftowego i jego potrzebach i dlatego kwestja ta wymaga odpowiedniego oświetlenia, by szeroki ogół wiedział o co właściwie chodzi i poco się to robi.

W tej chwili nie chodzi nam o cenę, czy i o ile kartelizacja poszczególnych dziedzin przemysłu jest wskazana, celowa lub potrzebna, czy też nie; czy wreszcie jest to właściwa i pożyteczna forma organizacji życia gospodarczego, czy też jest to system, od którego co najrychlej odstąpić należy. Pragniemy jedynie dać wyraz temu, że wspomniany proces organizacyjny żadną miarą nie może być uważany za tworzenie nowego kartelu naftowego dla celów cennikowych. Obecnie bowiem odbywa się organizowanie całości przemysłu naftowego, wszystkich jego działów, wyłącznie w interesie produkcji ropy, to znaczy dla stworzenia podstaw i warunków niezbędnych dla istnienia kopalnictwa naftowego w Polsce i dla jego rozwoju, tak obecnie jak i w czasie późniejszym, zaś moment jednostronnej kartelizacji przemysłu rafineryjnego, z czem dotychczas mieliśmy do czynienia, właśnie mija i od tej kartelizacji, mającej charakter i znaczenie konwencji cennikowej, obecnie się odstępuje.

Stan rzeczy w przemyśle naftowym naszego kraju różni się jednak wybitnie od takiego stanu w przemysłach naftowych istniejących gdzieindziej. Nakłada to na Państwo obowiązek obowiązek wytworzenia u nas warunków umożliwiających utrzymanie w kraju produkcji surowca przynajmniej na poziomie wystarczającym tak na zaspokojenie jego własnych potrzeb, jak i dla utrzymania naszego kopalnictwa przy życiu, jako podstawy do dalszych wierceń i dla rozwinięcia intenzywnego ruchu wiertniczego w chwili późniejszej, więcej od obecnej stosownej do zrealizowania szerokiego planu wiertniczego. Celu tego się nie osiągnie bez stworzenia szeroko zakrojonej organizacji przemysłu naftowego i dlatego organizacja w ten sposób pomyślana jest koniecznością tak państwową jak i gospodarczą, a dla kopalnictwa naftowego kwestją życia. Bez niej kopalnictwo to się nie ostoi. Kto tedy występuje przeciwko tej myśli, ten godzi w podstawowy i istotny warunek egzystencji tego kopalnictwa w Polsce.

Potrzeba stworzenia odpowiednich dla rozwoju tego kopalnictwa warunków jest dla nas istotna jeszcze z tego powodu, że aczkolwiek posiadamy u siebie przemysł naftowy, oparty o nasze własne górnictwo, to jednak wobec stale postępującego i wielce przez to niepokojącego spadku produkcji ropy, sworzymy u siebie na nowo niejako kopalnictwo naftowe. Stan dezorganizacji i chaosu tej rozbudowie nie sprzyja, godzi bowiem w jej podwaliny, tworzy warunki w sensie odwrotnym i otwiera wrota do importu do naszego kraju cudzych produktów naftowych.

Ostra walka z kartelami toczy się w tej chwili o ceny artykułów codziennego użytku, utrzymywane na poziomie przekraczającym zdolności płatnicze kraju. Żądanie takie skierowane zostało również do przemysłu naftowego.

Głównie rozchodzi się o obniżenie ceny nafty. Sprawa ta posiada dla kopalnictwa naftowego znaczenie istotne, gdyż obecnie na zasadzie cen produktów naftowych kształtuje się cena ropy.

Występując do przemysłu naftowego z tem żądaniem powinno sie jednak pamiętać o tem, że w roku ubiegłym ceny ropy produktów naftowych zostały u nas znizone, a także o tem, że ostatnio nałożono na ten przemysł bardzo poważny ciężar w postaci obowiązku odbierania spirytusu dla celów napędowych. Spirytus ten ruguje z rynku krajowego benzynę i zmusza ten przemysł do wywożenia jej w większej ilości zagranicę, z dużemi stratami. Ma również nastąpić poważne opodatkowanie środków napędnych na cele drogowe, bez podwyższenia ich ceny, to znaczy, że kosztem tego przemysłu mają być budowane i utrzymywane drogi w Polsce. Ceny produktów naftowych są wysokie, to prawda, lecz mieszczą w sobie bardzo wysokie opłaty na rzecz Skarbu Państwa, tymczasem benzol np., który jest produktem ubocznym, nie jest opodatkowany.

Kwestja cen produktów naftowych powinna być traktowana bardzo ostrożnie i powinno się do niej przystępować na zasadzie dokładnych studjów. Jeśli bowiem ceny tych produktów się obniży w sposób należycie nieprzemyślany, podważający utarg, to cena ropy spadnie do poziomu niewystarczającego nietylko na wiercenia, ale i na cele eksploatacji istniejących już kopalń. Wówczas siłą faktu nastąpi upadek ostateczny kopalnictwa naftowego. Warunkiem bowiem utrzymania przy życiu górnictwa naftowego i ruchu wiertniczego jest cena ropy, wystarczająca na cele eksploatacji kopalń, oraz umożliwiająca prowadzenie wierceń i wyrównanie poważnego ryzyka z tem połączonego.

W naszem kopalnictwie naftowem ostał sie i istnieje znaczny jeszcze rodzimy stan posiadania, który powinien być chroniony w interesie kraju i w interesie rozwoju tego kopalnictwa. Jest to element prowadzący i podtrzymujący wiercenia, przyczyniający się zdecydowanie do istnienia u nas kopalnictwa naftowego i utrzymujący w ruchu większość, bo ponad połowę wszystkich naszych szybów. Spadek ceny ropy, już dziś, jak na nasze warunki niskiej, ugodzi przedewszystkiem w ten element i wyeliminuje go z przemysłu naftowgo. Do tego jednakże dopuścić nie można, gdyż jest to czynnik, który przemysł ten w Polsce stworzył i bez którego istnieć on nie może.

J. W.

Działalność Stow. Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego w r. 1932.

Na dorocznem walnem zebraniu Stowarzyszenia Pol. Inż. Przem. Naft., które odbyło się dnia 9 bm. złożył Zarząd sprawozdanie z czynności w ub. roku.

Sprawozdanie to wykazuje dalszy rozwój prac Stowarzyszenia wykonywanych w szeregu sekcyj i instytucyj prowadzonych przez Stowarzyszenie.

I tak **biuro techniczno-badawcze** zajmowało się w r. 1932 wykończeniem prac o pompowaniu ropy, którą to prace wydało jako książkę p. t. „Pompowanie ropy z głębokich otworów". (o pojemności 270 stron). Jest to pierwsza w naftowej literaturze większa publikacja w zakresie pompowania.

Druga z kolei większą pracą biura było opracowywanie zaganienia racjonalnej gospodarki złożem ropnem, na zamówienie „Pioniera". Zagadnienie to opracowano na podstawie literatury i doświadczeń amerykańskich przy uwzględnieniu naszych warunków. Treść tej obecnie wykończonej pracy składa się z 4-ch dużych działów, w skład których wchodzą:

I. Teoretyczne zasady produkowania. II. Zasady racjonalnej gospodarki złożem w celu uzyskania maksimum ostatecznego wydobycia. III. Metody eksploatacji ropy i gazu rozpoznane ze stanowiska racjonalnej gospodarki złożem, IV. Metody zwiększenia wydobycia ropy ze złóż.

Prócz tego otrzymało Stowarzyszenie od władz górniczych polecenie opracowania wniosków w sprawie racjonalnej gospodarki złóż ropy w Polsce. W myśl tych poleceń zwołano szerszą konferencję dyskusyjną. Na tej konferencji po przedstawieniu fachowego referatu sprawozdawczego — odbyła się dyskusja nad kilku pytaniami dotyczącemi zasad omawianej gospodarki złożami. Na podstawie przeprowadzonej dyskusji zostaną opracowane wnioski w sprawie racjonalnej gospodarki naszemi złożami. Realnem posunięciem w tej dziedzinie była konferencja zwołana w sprawie gospodarki złóż znajdujących się w płd. Mrażnicy a zwłaszcza w okolicy otworów Violetta I. — Bohdan. Konferencja ta wyłoniła osobną Komisję, która zajmuje się szczegółowem rozpatrzeniem możliwości ochrony tych złóż przed dewastacja.

Dalszą praca biura było zagadnienie eksploatacyj gazowych i środków zapobiegania im a w szczególności nawaniania gazów ziemnych.

Praca ta polegała na zebraniu materjałów odnośnie do teoretycznych podstaw powstawania eksplozyj gazowych i zapobiegania im. Biuro wykonało szereg badań środków nawaniających. Doświadczenia biura posłużyły dla Komisji Gazowej do wypowiedzenia się w sprawie projektu nawaniania gazu opracowanego przez Urząd Górniczy w Drohobyczu.

Biuro współpracowało również nad opracowaniem i wykończeniem artykułów do „Podręcznika Naftowego".

Wydawnictwo działu kopalnianego „Podręcznika Naft." będzie pierwszą w tak szerokim i kompletnem ujęciu w polskiej literaturze naftowej publikacja.

Na jednem z ostatnich posiedzeń wydziału Stowarzyszenia uchwalono zreorganizowanie biura w ten sposób, że zmieniono nazwę Biuro Techniczno-Badawcze, na Naftowy Instytut Badawczy, oraz w miejsce dotychczasowego zarządu postanowiono utworzyć Radę Instytutu w skład której ma wejść przedstawiciel władz górniczych jako przewodniczący Rady, prezes Stowarzyszenia jako jego następca, oraz kilku członków Rady z większością przedstawicieli Stowarzyszenia. Do Rady zaproponowano zaprosić profesorów katedr wiertniczych i wydobywania ropy na Politechnice Lwowskiej i Akademii Górniczej w Krakowie, oraz Karpackiego instytutu Naftowego i Instytutu Przemysłu Naftowego dla jasielskiego okręgu Górniczego w Krośnie.

Prace Sekcji Naukowej Organizacji Stow. P. I. P. N. szły głównie w kierunku dokończenia prac związanych z wydawnictwem Podręcznika Naftowego. Obecnie wszystkie referaty są już wykończone. Do opracowania pozostaje jedynie teorja wiercenia udarowego oraz technologja metali.

Mając na względzie panujący kryzys i bezrobocie nie przeprowadzano prac związanych z wprowadzeniem metod Nauk. Org. w dziedzinie produkcji w przemyśle naftowym. Uważano bowiem, że w obecnych ciężkich warunkach właściwą rzeczą będzie zwrócenie uwagi na konsumcję i zastosowanie do niej metod racjonalizacji. Prace w tej dziedzinie stawia zarząd Sekcji na pierwszy plan i ma zamiar rozwinąć działalność Sekcji w tym kierunku.

Działalność Sekcji Geologicznej poświęcona była głównie zagadnieniu konserwacji i ochrony złóż ropy i gazu. Członkowie Sekcji współpracowali przy zbieraniu materjałów do wydawnictwa Biura Techn. Badaw. o gospodarce złożowej i przy zorganizowaniu konferencyj w sprawie ochrony złóż w Stow. dostarczając odnośnych dat geologicznych. Wiele uwagi poświęcono również sprawie ustawowego unormowania stanowiska geologa w przemyśle. Po kilku konferencjach przystąpiono obecnie wspólnie z Stow. Pol. Geologów Naft. do opracowania odpowiedniego memorjału, który będzie przesłany do Min. Przem. i Handl.

Sekcja urządziła w ub. roku szereg odczytów i zebrań dyskusyjnych.

Komisja Gazowa Stow. Pol. Inż. P. N. wykazała dużą żywotność w okresie sprawozdawczym i zajęła się szeregiem zagadnień z dziedziny gazownictwa.

W szczególności Komisja ta zajmowała się sprawą: nawaniania gazu, norm dla budowy mikromanometrów Krella, projektu przepisów o budowie separatorów, sprawą legalizacji dysz i kryz, projektem przepisów o budowie gazociągów i instalacyj gazowych oraz statystyką gazową (obecnie w opracowaniu).

W ciągu roku urządziło Stowarzyszenie w ramach koncesjonowanych **„Dokształcających kursów dla Pracowników Przemysłu Naft."** 2 kursy dla destylatorów gazolinowych, jeden kurs dla motorowych, jeden kurs dla dozorców ruchu gazowego oraz kurs dla spawaczy.

Z polecenia Urzędu Górniczego opracowano w osobnej komisji Stowarzyszenia wytyczne dotyczące szkolenia i kwalifikacyj maszynistów i motorowych. Ponieważ sprawa ta ma znaczenie ogólne dla całego przemysłu, przeto zainteresował się nią Wyższy Urząd Górniczy w styczniu br. została zwołana konferencja, na której w zarysach omówiono przedstawiony projekt rozporządzenia i wyłoniono osobną Komisję celem szczegółowego omówienia ostatecznej redakcji przepisów.

Rada Zjazdów Naftowych przy Stow. Pol. Inż. Przem. Naft. przeprowadziła w ub. roku organizację VI. Zjazdu Naftowego w Krośnie przy współudziale miejscowego Komitetu Organizacyjne

go. Z 20-tu wygłoszonych referatów 12 referatów wygłosili członkowie Stowarzyszenia.

Pozatem brało Stowarzyszenie udział przez swoich delegatów w Zjeździe Gazowników i Wodociągowców Pol. w Wilnie oraz zjeździe Inżynierów Górników i Hutników w Krakowie.

* * *

Brak miejsca nie pozwala w krótkiem sprawozdaniu omówić wszystkich dziedzin działalności Stowarzyszenia, pragniemy przeto jeszcze nadmienić, że poza wymienionemi wyżej działami prowadziło Stowarzyszenie szereg prac związanych z interesami zawodowemi swych członków, oraz brało udział przez swych delegatów w pracach wielu innych organizacyj zawodowych, naukowych, społecznych i przemysłowych, interesując się zawsze żywo wszelkiemi przejawami życia zagłębia naftowego i jego potrzebami. S.

Kronika naftowa.

Posiedzenie Rady Zjazdów Naftowych odbyło się dnia 10 lutego b. r., w lokalu Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego w Borysławiu. Na posiedzeniu tem złożył Zarząd Rady sprawozdanie z czynności w ub. roku, poczem omówiono postulaty wysunięte przez VI-ty Zjazd Naftowy w Krośnie, a w szczególności rezolucję dotyczącą walki z demotoryzacją kraju. Na wniosek inż. S. Sulimirskiego uchwalono zwrócić się do wszystkich organizacyj przemysłu naftowego o wspólne podjęcie kroków w celu realizacji postulatów wymienionych w tej rezolucji.

Następnie uchwalono zwołać następny Zjazd Naftowy do Borysławia, a jako termin Zjazdu uchwalono miesiąc październik b. r.

Zkolei dokonano wyboru nowych członków Rady, oraz wyboru prezydjum.

W skład Rady weszli:

Członkowie przedstawiciele:

Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Naftowych, inż. M. Karpiński, inż. A. Nieniewski, inż. S. Paraszczak, inż. W. Piotrowski, inż. T. Reguła, inż. S. Sulimirski, inż. J. Zieliński. Zastępcy: inż. R. Glazer, inż. I. Piątkiewicz, inż. J. Wojnar, inż. Zaczek.

Krajowego T-wa Naftowego: Dr. S. Schätzel, Dr. T. Mikucki.

Związku Polskich Przemysłowców Naftowych: inż. R. Machnicki, inż. Leniecki.

Związku Rafinerów: Dr. J. Kozicki, inż. Reguła.

Izby Pracodawców: Dyr. Z. Biluchowski, Dyr. Hennig.

Instytutu dla Przemysłu Naftowego w Jaśle: inż. Fingerchut, inż. Nieniewski.

Związku Polskich Techników Wiertniczych: inż. Łaszcz, inż. Kahl.

Członkowie kooptowani: Prof. Z. Bielski, Dyr. Łaszcz, inż. M. Łodziński, Dr. Markiewicz, Dr. Wygard, Dyr. Załuski. Do Prezydjum wybrano: na przewodniczącego Prof. Z. Bielskiego, na zastępców: Dyr. Biluchowskiego i inż. Regułę. Na gen. sekretarza inż. J. Zielińskiego i na skarbnika dyr. Załuskiego.

Wkońcu Rada zatwierdziła statut medalu im. Łukasiewicza utworzonego uchwałą III-go Zjazdu Naftowego w Drohobyczu.

Doroczne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego odbyło się w Borysławiu, dnia 9 b. m. Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły (sprawozdanie to w streszczeniu podajemy na innem miejscu), oraz sprawozdanie rachunkowe i zatwierdziła preliminarz na rok następny, poczem dokonano wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp.: Inż. Reguła jako przewodniczący. Inż. Zieliński i inż. Sieroslowski jako zastępca przewodniczącego oraz jako członkowie zarządu w miejsce ustępujących w b. roku pp.: Inż. Karpiński, inż. Bielski, inż. Rybicki, inż. Skwarczyński, inż. Wojciechowski, inż. Wojnar.

Człowiek był dawniej mańkutem.

Paleontolog niemiecki, prof. Kobler, twierdzi na podstawie badań przeprowadzonych nad pierwotnemi narzędziami z epoki kamienia łupanego, że większa ich część może być używana tylko przy pomocy lewej ręki. Punktem zwrotnym w sztuce posługiwania się prawą ręką był ten okres w rozwoju człowieka, gdy człowiek pierwotny zaczął chodzić tylko na nogach i nauczył się posługiwać narzędziami jako środkiem obronnym i zaczepnym. Historycznie rzecz oceniając, przestał zatem być człowiek współczesny mańkutem od niedawna.

O postulatach dzierżawców rolnych i projektach rządowych.

Długoletni dzierżawcy drobni oraz byli czynszownicy, rozsiani po całej Polsce zwłaszcza na wschodzie na podstawie ustawy z 1924 roku nabyli prawa do zakupienia gruntów przez siebie uprawianych. Cena tych gruntów ustalona została przez specjalne władze szacunkowe. Uwłaszczenie to było oczywiście przymusowe. Drobni dzierżawcy i byli czynszownicy spłacać mieli cenę kupna ziemi na raty. Wobec spadku dochodów z gospodarstw wiejskich, ta warstwa nowonabywców ziemi znalazła się w specjalnie trudnem położeniu, gdyż cena za kupione grunta oraz procenty od tej należności ustalone były w okresie dobrej konjunktury.

Oczywiście cena szacunkowa ziemi była wówczas o wiele wyższa od obecnej ceny rynkowej, która, jak wiadomo, obniżyła się znacznie wobec kryzysu rolniczego. Odsetki płacone od tych wysokich, jak na obecne czasy, cen również znacznie przekraczają dzisiejsze możliwości rolników. Nic więc dziwnego, że przeważająca część byłych dzierżawców długoletnich, którzy nabyli grunta, już od dłuższego czasu nie może poprostu płacić rat należności ani przypadających procentów. Przeciw wielu takim rolnikom właściciele ziemscy wytoczyli sprawy sądowe, domagając się zwrotu gruntów lub zaległych rat. Sprawy sądowe doprowadzają z reguły do licytacji gospodarstw tych byłych dzierżawców. W ten sposób dobrodziejstwo, jakie przyniosła dla tej warstwy rolników ustawa o przymusowem ich uwłaszczeniu, zostało jakby przekreślone przez obecne warunki gospodarcze na wsi.

Do zniszczenia tej warstwy rolników, którzy od długiego szeregu lat uprawiali te same grunta na warunkach dzierżawy, nie można było dopuścić tembardziej, że przymusowe ich uwłaszczenie wchodzi w skład reformy ustroju rolnego. Trzeba więc było przyjść tym drobnym rolnikom z pomocą. Z tych względów Rząd opracował i wniósł do Sejmu projekt ustawy, która od drobnych dzierżawców i b. czynszowników odsunie groźbę utraty warsztatu pracy.

Projekt ustawy dopuszcza mianowicie rozłożenie należności, przypadającej od b. dzierżawcy długoletniego za kupione grunta na długoletnie raty. W ten sposób zmniejszony zostanie ciężar spłaty kupionego gruntu w drodze zmniejszenia wysokości rat rocznych.

Jednocześnie ustawa obniża znacznie płacone dotychczas przez tych rolników odsetki. Aby powstrzymać rozpoczęte już przeciwko nim kroki sądowe, ustawa pozwala tym rolnikom na składanie podań do sądu za pośrednictwem lokalnych komitetów finansowo-rolnych o wstrzymanie biegu spraw na drodze sądowej. W ten sposób byli długoletni dzierżawcy, zalegający w spłacie należności za kupione grunta, unikną licytacji. Jednocześnie ze wstrzymaniem kroków egzekucyjnych sąd będzie rozkładał całą zaległą sumę na drobne długoletnie raty.

Również warstwa dzierżawców w rolnictwie średniem znajduje się w trudniejszem położeniu gospodarczem, niż inne kategorje rolników, gdyż posiada ona te same warunki produkcji, a obciążona jest tenutą dzierżawną według dawniejszych norm. Dzierżawcy rolni, nieposiadający hipoteki nie mogą korzystać z taniego kredytu, padają też najczęściej oni właśnie ofiarą wyzysku lichwiarskiego. Należy podnieść, że warstwa dzierżawców rolnych składa się w większości z inteligentnego żywiołu polskiego i związana jest bezpośrednio z ludnością wiejską, wśród której szerzy kulturę rolną. Dzierżawcy ci nie posiadają dotychczas dostatecznej ochrony prawnej w wypadkach niemożności zapłacenia ustalonej przeważnie w dobrej konjunkturze tenuty dzierżawnej. Kontrakty bowiem zawierane były przeważnie na dłuższe terminy.

Konieczne jest więc, aby wszelkie sprawy, wynikające z kontraktu dzierżawy w gospodastwach powyżej 50 ha, rozstrzygał specjalny sąd rozjemczy, który składałby się z jednego sędziego zawodowego i dwóch ławników. Jeden z ławników reprezentowałby właścicieli ziemskich, drugi zaś ziwąezk dzierżawców roln. Dzierżawcom rolnym chodzi o to, aby mogli jednocześnie z wnioskiem o odroczenie spłat należności dzierżawnej, prosić o wdrożenie postępowania układowego tak, jak to się dzieje w stosunku do innych rolników, zalegających ze spłatą swych długów.

Oczywiście, rozpoczęcie takiego postępowania układowego nie mogłoby być powodem rozwiązania kontraktu.

Sąd rozjemczy powinien mieć prawo odpowiedniego obniżania tenuty dzierżawnej, biorąc pod uwagę obecne zmienione warunki gospodarcze. Również sąd rozjemczy mógłby przedłużać termin kontraktu dzierżawy, o ile dzierżawca rolny nie będzie mógł w terminie, na jaki dzierżawa ta została umówiona, wywiązać się ze wszystkich swych zobowiązań pieniężnych wobec właściciela.

Wobec zamiaru znowelizowania odpowiedniego rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ustanawiającego instytucję urzędów rozjemczych dla małej własności rolnej, nie ulega wątpliwości, że postulaty dzierżawców rolnych zostaną w tej nowelizacji uwzględnione i w ten sposób warstwa rolnicza, specjalnie dotknięta obecnemi warunkami kryzysu rolnego, zyska pełną ochronę prawną i możliwości wybrnięcia z obecnej beznadziejnej sytuacji finansowej.

Al. Zamh.

Z Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Bezsprzecznie jednem z najważniejszych zagadnień państwowych jest kwestja wychowania młodzieży i wysiłki wszystkich rządów idą w kierunku postawienia tego wychowania na najwyższym poziomie. Niestety ogólne przesilenie oszczędzić nie mogło i nie oszczędziło też i tej dziedziny polityki państwowej. Budżet M. W. R. i O. P. został obniżony o 30 prc. W ślad zatem musiałoby pójść takież obniżenie podstaw materjalnych poziomu wychowania. Do tego jednak dopuścić nie można. O ile państwo nie może znaleść środków na zapewnienie należytego rozwoju intellektualnego i fizycznego młodzieży, środki te musi znaleść społeczeństwo. Jeżeli w Niemczech, odczuwających przesilenie silniej od nas, znajdują się prywatne pieniądze na utrzymanie całej armji, u nas muszą znaleść się pieniądze dla wyrobienia w młodzieży poczucia obywatelskiego. Sprawa wychowania młodzieży jest sprawą ogólno - państwową, od należytego jej rozwiązania zależą losy Państwa i dlatego też sprawa ta musi być wyższą ponad chwilowe trudności gospodarcze.

Jedyną organizacją młodzieży, mającą cele wychowawcze jest Związek Harcerstwa Polskiego, który od dwudziestu lat spełnia chwalebnie swoją rolę. Organizacja ta liczy kilkadziesiąt tysięcy młodzieży płci obojga i niema dziś nikogo, ktoby nie widział jak doniosły wywiera ona wpływ zarówno na niveau etyczne i umysłowe, jak też i rozwój fizyczny swych członków.

Harcerstwo, które rozwinęło się na przestrzeni całego kraju, ma szczególnie ważne znaczenie na terenie kresów wschodnich, gdzie młodzież narażona jest na najrozmaitsze wpływy antypaństwowe. Harcerstwo skupiające w szeregach swych nietylko młodzież szkolną, lecz i robotniczą, i od wpływów tych je chroni.

Praca ta jednak, której Państwo oprócz życzliwości, niczego prawie więcej nie jest w stanie użyczyć, napotyka na ogromne trudności. W ich zrozumieniu zawiązało się we Lwowie Koło Przyjaciół Harcerstwa przy Zarządzie Oddziału Lwowskiego, w skład którego weszli najwybitniejsi działacze społeczni, a które ma na celu troskę o pomoc materjalną dla ruchu harcerskiego trzech województw południowych. Praca Koła będzie szła w kierunku organizowania akcji obozowej, gdyż tylko na obozach, młodzież nabiera ducha harcerskiego, oraz w kierunku udzielania pomocy drużynom w miastach.

Zebranie konstytuujące Koła odbyło się w lokalu Zarządu Oddziału Lwowskiego przy ul. Jacka 1. W zebraniu wzięli udział i do Koła przystąpili: gen. B. Popowicz, dowódca korpusu i prezes Z. O., prezydent W. Drojanowski, poseł dr. St. Ostrowski, przedstawiciele szkół wyższych, dowódcy lwowskich pułków, przedstawiciele Województwa, Kuratorjum, nauczycielstwa organizacyj społecznych i władz harcerskich z komendantką p. Jaroschówną i komendantem p. Szczęścikiewiczem na czele. Na zebraniu omówiono plan pracy na r. 1933 i wybrano zarząd z p. dyr. dr. E. Urichem jako przewodniczącym.

Koło zwraca się do szerokich sfer społeczeństwa lwowskiego i pozalwowskiego z prośbą o liczne wstępywanie w szeregi członków K. P. H. Lwów, który był kolebką ruchu harcerskiego i siedzibą pierwszych jego władz, musi udowodnić, że i nadal dba o jego rozwój i potrafi swym harcerzom pomóc w rozszerzeniu hasła służby Bogu i Ojczyźnie na całą młodzież polską.

Wpisu dokonać można bądź osobiście u prezesa Koła, p. dyr. Uricha (IV. gimn. ul. Nikorowicza 2) lub przesyłając na konto Zarządu Oddziału Lwowskiego Z. H. P. 149.746, wkładkę roczną, wraz z wpisowem, dokładnym adresem i dopiskiem „dla K. P. H."! Wkładka roczna wynosi 6 zł. Wkładkę można uiszczać także miesięcznie po 50 gr.

Fundacja stypendyjna im. dr. Wincentego Śmiałka

Państwowe gimnazjum IV im. Jana Długosza we Lwowie obchodziło w czerwcu 1928 roku 50-lecie swego istnienia. Trwałą pamiątką tego jubileuszu, oprócz Księgi Pamiątkowej, jest także fundacja stypendyjna im. dr. Wincentego Śmiałka, który najpierw na stanowisku nauczyciela a następnie dyrektora cały prawie 40-letni okres swej działalności wychowawczej poświęcił temu zakładowi. Praca nad wychowaniem powierzonej mu młodzieży na dobrych obywateli, świadomych swych obowiązków, razem z pracą naukową, zastępowała mu ognisko rodzinne. Podczas jubileuszu powstał plan uczczenia jego zasług, przez stworzenie fundacji stypendyjnej, nazwanej jego imieniem, dla uczniów tegoż zakładu. Z datków b. wychowanków zebrano odpowiedni fundusz, złożony w papierach pupilarnych. Z procentów tego kapitału otrzymuje 4 uczniów stypendja bezzwrotne po 250 zł.

Fundacja czynna jest już od dwóch lat. W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie kuratorji, w skład której, oprócz radcy Śmiałka jako prezesa, wchodzi emer. profesor J. Szczepański jako sekretarz, dyr. H. Horowitz i prezes Biesiadecki z pośród b. wychowanków, rektor Janowski i inż. Müldner z Koła Rodzicielskiego, oraz obecny dyrektor gimnazjum dr. E. Urich i prof. dr. St. Pilch z grona nauczycielskiego. Dochody fundacji zmniejszyły się nieco, gdyż rozporządzenie Rządu z grudnia ub. r. obniżyło procent od listów zastawnych z 8 proc. na 5 proc. Dlatego po przedłożeniu przez dyr. Horowitza stanu finansowego fundacji uchwalono, po krótkiej dyskusji, udzielić 4 stypendjów po 200 zł. czterem uczniom, z pośród 11 podających się. Są to ci, którzy postępami w nauce i położeniem materjalnem najbardziej zasługują na to wsparcie. Jest ono znaczną pomocą w obecnych stosunkach. Tak dzięki ofiarności b. wychowanków, corocznie czterej uczniowie z obecnego pokolenia kształcącego się w tej alma mater, ma możność kontynuowania swych studjów, za co poczuwają się do szczerej wdzięczności dla twórców tej fundacji.

stp.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 20 lutego.

Dolar zł. 8.91.

W tranzakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.89 i trzy czwarte—8.90 i pół, Londyn 30.60—30.70, Zurych 172.80—173.10, Praga 26.40—26.46, Wiedeń 101—104, Berlin 212 i pół—212.90, Paryż 35.10—35.15. — Dolary słabsze, natomiast Paryż i Zurych podrożał. — Usposobienie spokojne.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany. Usposobienie nadal wyczekujące.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 20 lutego.

Naogół tendencja niejednolita. Pszenica lekko podrożała, również hreczka awansowała w cenie. Natomiast żyto, bobik i otręby żytnie potaniały. Usposobienie ożywione. Tranzakcje liczne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 20 lutego 1933. (G)

Dewizy (tranzakcje):

Londyn 30.67, Nowy Jork 8.901, Nowy Jork — kabel 8.905, Paryż 35.12, Praga 26.41, Szwajcarja 172.90, Gdańsk 173.90, Włochy 45.61.

Obroty małe, dewizy przeważnie mocniejsze. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.90 i trzy czwarte. Rubel złoty 4.76. Dewiza na Berlin w obrotach pozagiełdowych 212.90. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 212.40. Funt szt. 30.85.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 44.50, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 106.25—106, 4 proc. pożyczka serjowa 112, 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 59—59.25, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 37, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 39, 6 proc. pożyczka dolarowa 59.75—60.25, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 57.50—58.50, 7 proc. listy zastawne BGK. 83.25, 7 proc. obligacje BGK. 83.25, 7 proc. listy zastawne Banku Rolnego 83.25, 7 proc. listy zast. ziemsk. dolarowe 40, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 43.75—44, 8 proc. listy zastawne BKG. 94, 8 proc. obligacje BGK. 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 79.25, Lilpop 11.75—11.25—11.50, Modrzejów 4.25.

Tendencja dla pożyczek państwowych słabsza. Obroty akcjami małe. W obrotach prywatnych pożyczka Dillonowska 68 i trzy czwarte—69.

Program radjowy.

Wtorek, 21 lutego.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polsk. 11'50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bież. 12'10: Muzyka z płyt. 13'20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Urz. kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lwowski Kącik LOPP. 15'30: Komun. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Związku Sportowego. 15'35: Płyty gramofonowe, Lwowska Giełda Zbożowa i „Silva Rerum". 16: „Audycja Błękitnych" — Akcja Radjo - Dzieciom. 16'15: Płyty gramof. 16'25: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów. 16'40: Trans. z Krakowa. „Wit Stwosz" (w 400 rocznicę zgonu) — wygł. dr. Jerzy Dobrzycki. 17: Popołudniowy koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Wilna. Odczyt dla maturzystów p. t.: „Wielkie monarchje Wschodu" — wygł. prof. R. Gostkowski. 18'20: Chwilka Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej. 18'25: Muzyka lekka z Warszawy. 19: Skrzynka techniczna. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Krakowa. Feljeton muzyczny. „Legenda o polonezie ks. Michała Ogińskiego" — wygł. dr. Józef Reiss. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Koncert. Wieczór muzyki operetkowej. W przerwie: Wiadomości sportowe. 22: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki — Kazimierz Wierzyński „Granice świata" nowela w skróceniu. 22'15: Retransmisja ze stacyj zagranicz. 22'40: „Aktorzy" felj. humorystyczny p. Alberto Castello. 23—23'30: Retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Środa. 22 lutego.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13'20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13'20: Przerwa. 15'10: Komun. Państw. Instytutu Eksportowego. 15'15: Komun. gospodarczy. 15'25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'30: Lwowski Kącik Harcerski. 15'35: Program dla dzieci: a) „Zima w Zakopanem", opowiadanie pióra cioci Ady; b) Trans. z Warszawy. Wesoły feljeton Ben. Hertza p. t.: „Moi wychowańcy". 16: Płyty gramof. 16'20: Trans. z Wilna. Odczyt dla maturzystów p. t.: „Rozwój demokracji ateńskiej" — wygł. prof. R. Gostkowski. 16'40: Trans. z Warszawy. Odczyt w języku ukraińskim p. t.: „Idea państwowości w historii Ukrainy" — wygł. dr. Hleb Łazarewsky. 17: Trans. z Warszawy. Pieśń w obyczajach hinduskich — audycja muzyczna z płyt z objaśnieniami Radż Bahari Lal Mathur. 17'40: Trans. z Warszawy. „Znaczenie gospodarcze higjeny pracy" — wygł. dr. Br. Nowakowski. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów (Dział „Literatura polska") p. t.: „Jan Kochanowski". Odczyt I. — wygł. prof. Konrad Górski. 18'20: Płyty gramof. 18'35: Pieśni i arje francuskie w wykonaniu p. Luizy Miguelówny. 18'55: „Poezja nędzy" wyjątki z pamiętników bezrobotnych, wygł. red. Nikodem Kopilewicz. 19'10: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Melodje fraka" z książki Zyg. Nowakowskiego. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: „Jim i Jill", słuchowisko operetkowe z udziałem Marji Modzelewskiej i Eugenjusza Bodo. 21'45: Wiadomości sportowe. 21'50: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 21'55: Koncert kameralny w wykonaniu Warszawskiego Kwartetu smyczkowego (I. skrzypce Józef Kamiński, II. skrzypce Mieczysław Tursch, altówka Jan Cernowski, wiolonczela Marjan Neuteich). 22'40: Odczyt z Warszawy. 22'55: Komunikaty. 23—23'30: Muzyka taneczna z Warszawy.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

II. Km. 2547/33. (E. VIII. 7805/31). Edykt licytacyjny, oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana Benzion Borgman w Bani kotowskiej. Na wniosek dra Henryka Kolischera jako strony egzekwującej, zast. przez adw. dra Bergtala w Drohobyczu, odbędzie się dnia 28 marca 1933. o godz. 12 przed poł. w biurze Nr. 48 a, w budynku Sądowym, na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków, licytacja realności, obj. whl. 855 ks. grt. Popiele z Banja kotowską, obejmującej 2 parcele z budynkami i przynależnościami. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 8.530 zł., zaś najniższa oferta 5.686 zł. 66 gr. Do realności tej należą przynależności oszacowane na 115 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Prawa czyniące licytacje niedopuszczalną, winny być zgłoszone najpóźniej na terminie licytacyjnym, gdyż później nie mogłyby być podniesione przeciw licytacyjnemu nabywcy w dobrej wierze.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewir II.

Drohobycz, dnia 1 lutego 1933. 599/K

UPADŁOŚCI.

Sa. 52/32/1. Edykt. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku dłużników Michała Süssberga i Maksa Kohna, kupców w Czortkowie. Komisarz ugodowy: P. Sędzia Grodzki w Czortkowie. Zarządca ugodowy: P. Dr. Halstuch, adwokat w Czortkowie. Audjencja do zawarcia ugody dłużników z wierzycielami ich odbędzie się dnia 24 lutego 1933, o godzinie 10 przed południem w Sądzie Grodzkim w Czortkowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 31 stycznia 1933 r.

Sąd Okręgowy Wydz. I.

Czortków, dnia 31 grudnia 1932. 589

Sa. 42/32/16. Uchwała. Sąd Okręgowy w Czortkowie zatwierdza układ zawarty pomiędzy dłużnikami Chaimem Tremmlowlerem, kupcem w Tłustem a jego wierzycielami na audjencji dnia 4 listopada 1932. Wedle którego dłużnik zobowiązał się zapłacić swoim wierzycielom 50 proc. ich wierzytelności w 6 ratach kwartalnych z których pierwsza płatną jest w 6 miesięcy po prawomocnem zatwierdzeniu ugody.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Czortków, dnia 21 grudnia 1932. 590

I. Sa. 6/33/3. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Edwarda Pabisia, kupca w Andrychowie, otwiera się w myśl § 1 o ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się Rudolfa Webera, sędziego sprawującego kierownictwo Sądu Grodzkiego w Andrychowie, zarządcą ugodowym Dra Leona Landaua, adwokata w Andrychowie. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 20 marca 1933, w Sądzie Grodzkim w Andrychowie. Audiencję ugodową wyznacza się w Sądzie Grodzkim w Andrychowie, biuro kierownika Sądu Grodzk. na dzień 24 marca 1933. o godz. 9 przedpoł.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Wadowice, dnia 14 lutego 1933. 593

I. Sa. 5/33/3. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Jana Kantego 2 im. Krzysztoforskiego, kupca w Kętach, Rynek, otwiera się w myśl § 1 o ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się Romana Petruszewicza, S. S. O., w Wadowicach. Zarządcą ugodowym: Dra Jerzego Marorskiego, adwokata w Kętach. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 10 marca 1933 w Sądzie Okręgowym w Wadowicach. Audiencję ugodową wyznacza się w Sądzie Grodzkim w Kętach na dzień 15 marca 1933, o godz. 11 przedpoł.

Sąd Okręgowy. Wydział I.

Wadowice, dnia 14 lutego 1933. 594

Sa. 10/32. Umorzenie postępowania ugodowego. Sąd okręgowy w Brzeżanach, Wydział I. cywilny, postanowił umorzyć otwarte, na wniosek dłużnika Zygmunta Kamińskiego, właściciela restauracji w Podhajcach, postępowanie ugodowe z powodu nieprzyjęcia wniosku przez wierzycieli.

Sąd Okręgowy

Brzeżany, dnia 11 lutego 1933. 596

FIRMY.

Firm. 216/32. Wpis firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru dnia 28 grudnia 1932 r. Siedziba firmy: Chorostków. Brzmienie firmy: Feibisch Halpern. Przedmiot: eksport jaj. Podpis firmy: Firmę podpisywać będzie Feibisch Halpern.

Sąd Okręgowy. Wydział I.

Czortków, dnia 28 grudnia 1932 r. 591

SPADKI

L. cz. II. A. 44/33. Edykt wzywający wierzycieli spadku. Wiktor Bromowicz, kupiec zamieszkały w Krakowie, Rynek Gł. 32/36, zmarł 3 stycznia 1933. Wzywa się wszystkich, którzy jako wierzyciele mają roszczenia do spadku, aby je zgłosili i wykazali ustnie lub pisemnie w ciągu 30 dni od daty ogłoszenia edyktu w Kancelarji notarjalnej not. Bogusława Pajora w Krakowie, Rynek Gł. nr. 25, przed tymże notarjuszem Bogusławem Pajorem, jako komisarzem sądowym. W przeciwnym razie wierzytelności, które nie są zabezpieczone prawem zastawu, nie otrzymają pokrycia z masy spadkowej, jeśli spadek zostanie wyczerpany przez zapłatę wierzytelności zgłoszonych.

Sąd Grodzki Oddział II. niesporny

Kraków, dnia 27 stycznia 1933. 592

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 35/32. Iwan Zazula, syn Ołeksy z Jabłonowa, żołnierz byłej armji austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Finklera, adw. w Czortkowie do dnia 30 maja 1933.

Sąd Okręgowy

Czortków, 7 listopada 1932. 579

T. 54/32. Onufry Zaryj, syn Bazylego z Łanowiec, żołnierz b. armji austr., zmarł w roku 1918. Celem ustalenia dowodu śmierci wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 10 lutego 1933.

Sąd Okręgowy

Czortków, 4 listopada 1932. 580

T. 60/32. Tanasko Prysiażniuk, syn Michała z Kułakowiec, wyjechał w roku 1920 z wojskami bolszewickiemi i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Krokowskiego w Czortkowie do dnia 1 grudnia 1933.

Sąd Okręgowy

Czortków, 10 listopada 1932. 581

T. 61/32. Matij Ławuta, syn Jana z Nyrkowa, żołnierz byłej armji austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Stojowskiego w Czortkowie do dnia 15 maja 1933.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Czortków, 31 października 1932. 582

T. 66/32. Wasyl Aksentijczuk, syn Gabrjela z Prezytowiec, żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Wintera w Czortkowie do dnia 1 czerwca 1932.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Czortków, 23 listopada 1932. 583

T. 67/32. Antoni Derij, syn Trofyma z Doliny, wyjechał przed 20 laty do Kanady i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Chyczija w Czortkowie do dnia 1 grudnia 1933.

Sąd Okręgowy

Czortków, 9 listopada 1932. 584

T. 68/32. Stefan Samoticha, syn Antonego z Ulaszkowiec, wyjechał przed 20 laty do Kanady i od wybuchu wojny ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Kleinmana w Czortkowie do dnia 1 grudnia 1933.

Sąd Okręgowy

Czortków, 9 listopada 1932. 585

T. 69/32. Paweł Kotyk, syn Dmytra z Buzdiakowiec, wyjechał przed 20 laty do Kanady i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Feldmana w Czortkowie do dnia 31 grudnia 1933.

Sąd Okręgowy, Wydział II.

Czortków, 10 grudnia 1932. 586

T. 71/32. Stanisław Szymon, syn Franciszka z Olchowczyka, wyjechał ze wsi w roku 1918 i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego Dra Reichsteina adw. w Czortkowie do dnia 31 grudnia 1933.

Sąd Okręgowy

Czortków, 23 grudnia 1932. 587

T. 75/32. Stanisław Szum z Chorostkowa jako żołnierz byłej armji austrjackiej a następnie W. P. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Stojowskiego adw. w Czortkowie do dnia 15 lipca 1933.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Czortków, 31 grudnia 1932. 588

T. 33/32. Edykt. Łukasz Cyrulik, s. Andrzeja i Ewy, urodz. 25 czerwca 1881, w Burkanowie i tam zamieszkały w 1914 r., wcielony został do b. armii austr. i brał udział w walkach na froncie rosyjskim, od tego czasu niema o nim wiadomości. Na prośbę jego żony Anny, wdraża się postępowanie, celem ustalenia dowodu jego śmierci. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie, udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym.

Sąd Okręgowy

Brzeżany, dnia 14 listopada 1932. 597

T. 176/32. Ilko Zinków, ur. 1902 w Wulce mazowieckiej, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy

Lwów, dnia 16 września 1932. 598

OGŁOSZENIA PRYWATNE

PORTJERY brokaty narzuty zł. 7.50 firanki ręcznej roboty za bezcen. Wytwórnia **Freilicha, Lwów, Sykstuska 21.** 6309

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM patent nauczycielski dla szkół powszechnych wydany przez Komisję Egzaminacyjną Lwów, rok 1926, dla Emilji Trytiakówny. 578

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.